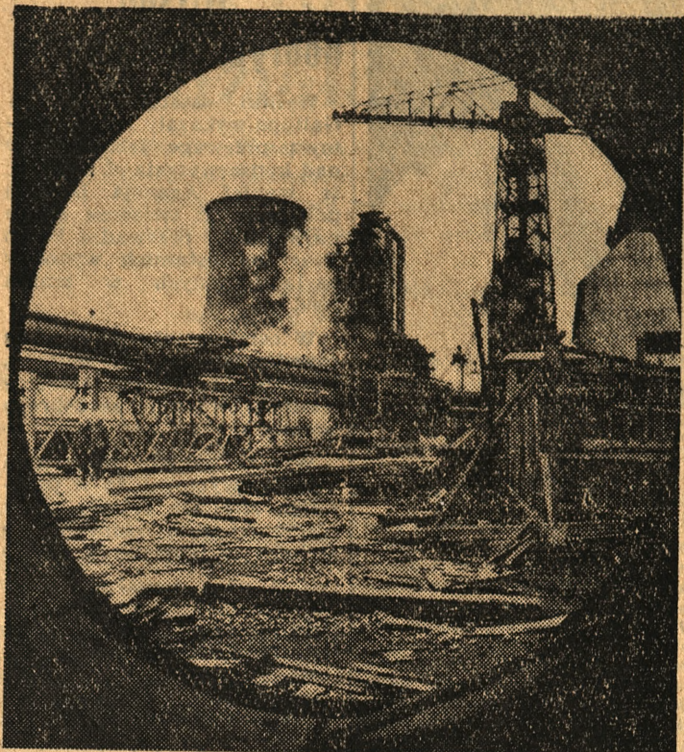






GAZETA WIELKOPOLSKA

POZNAN
PIĄTEK
17
LUTEGO
1967

Wydanie AB
Nr 40 (7157)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-WE TELEFONEM-PAP
INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO
RADIO-WE TELEFONEM-PAP-RADIO
INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO

Rzeczoznawcy jakości

W przemyśle elektro-maszynowym będą powoływani rzeczoznawcy jakości produkcji. Chodzi o zapewnienie dalszej, wydatniejszej poprawy w tej dziedzinie i skuteczniejsze zainteresowanie tą problematyką ludzi, odpowiedzialnych za jakość. Zakłady wysuną wkrótce pierwszych kandydatów na rzeczoznawców.

Gotowość do mediacji

Przebywający w Stanach Zjednoczonych cesarz Etiopii — Haile Selassie, wyraził nadzieję, że wkrótce dojdzie do rozwiązania problemu wietnamskiego. Wyraził on gotowość podjęcia się ewentualnej misji mediacyjnej, jeśli żądanie takie wysuną zainteresowane strony.

Rezerwiści pod broń

Przemawiając na konferencji prasowej w Waszyngtonie amerykański sekretarz obrony, McNamara, bronił polityki amerykańskiej wobec Wietnamu. Zakończył on jednocześnie, że w związku z prowadzonymi przez USA w Wietnamie działaniami wojennymi, powołanych zostanie do datkowo pod broń 30 tys. rezerwistów.

Znów Punta del Este

W stolicy Argentyny rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów Ameryki Łacińskiej oraz Stanów Zjednoczonych. Jednym z tematów dyskusji jest opracowanie porządku obrad konferencji na szczycie państw półkuli zachodniej, która odbędzie się przypuszczalnie w połowie kwietnia w Punta del Este.

D'a uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej
Święta Pracy i 22 Lipca oraz VI Kongresu Związków Zawodowych

Czyn produkcyjny załogi Huty im. Lenina

Z inicjatywą czynu produkcyjnego dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, Święta 1 Maja, Święta Wyzwolenia Polski — 22 Lipca oraz VI Kongresu Związków Zawodowych — wystąpiły załogi Kombinatu Huty im. Lenina na rozszerzonym posiedzeniu KSR, które odbyło się w środę.

Otwierając posiedzenie, na które przybyli reprezentanci wszystkich podstawowych wydziałów produkcyjnych kombinatu — wielkopiecownicy, stalownicy, walcownicy, przedstawiciele wielkiego węża przeładunkowego huty —

przewodniczący KSR, I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR Huty im. Lenina — Tadeusz Wachowski powiedział, że powstała spontanicznie inicjatywa czynu produkcyjnego była przedmiotem szczegółowych, gospodarskich analiz. Imię, które nosi kombinat zobowiązuje. Dlatego też każde postanowienie, każda propozycja — to efekt głębokich przemyśleń zmierzających do doskonalenia organizacji pracy i ujawnienia rezerw tkwiących jeszcze w poszczególnych wydziałach. Wiele z nich ujawniono w toku pracy komisji powołanych po VII Plenum KC PZPR.

Listę czynu produkcyjnego Huty im. Lenina liczącą ponad 50 pozycji, otwierają zobowiązania dwóch produkcyjnych wydziałów kombinatu — stalowni konwerterowo-tlenowej i stalowni martenowskiej. Te dwa wydziały, w wyniku usprawnienia procesów produkcyjnych uzyskają do końca roku ponad zadania planowe ok. 50 tys. ton stali wartości wielu milionów zł.

W dalszej kolejności zobowiązania zgłaszają delegacje wydziałów surowcowych i uszlachetniających. Ich postanowienia to: 13 tys. ponadplanowych ton blach gorąco walcowanych, ok. 3,5 tys. ton blach ocynkowanych, 4 tys. do datkowych ton rur stalowych, 7 tys. ton profili drobnych, przekroczenie o ok. 20 tys. ton planu produkcji aglomeratu.

Niemal we wszystkich zobowiązaniach jest mowa o poprawie jakości produkcji, zmniejszeniu wybraków. Na zwiększenie ilości i jakości produkcji wpłyną zamierzenia z zakresu postępu technicznego. Niemalże znaczenie mieć będzie także realizacja pomysłów racjonalizatorskich, których wartość — według szacunkowych danych — powinna wynieść w br. ponad 150 mln zł.

Duży nacisk kładzie załoga

kombinatu w swych postanowieniach na dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych. Na uwagę zasługuje m. in. zobowiązanie dotyczące uruchomienia 8 dodatkowych przyzakładowych obiektów socjalnych — nowych szatni, łazien, oraz otwarcie nowych stołówek, bufetów wydających gorące dania dla załogi. Zobowiązania przewidują także zakończenie wielu prac nad uporządkowaniem i ulepszeniem terenu kombinatu i dziel

Dokończenie na str. 2

Co wykazały społeczne kontrole

Sprawy młodzieży w zakładach pracy

Wczorajsze wspólne posiedzenie Prezydium WKZZ oraz Zarządu Wojewódzkiego ZMS poświęcone było ocenie realizacji uchwały KW PZPR w Poznaniu w sprawie pracy z młodzieżą. Podstawą analizy była kontrola społeczna, dokonana przez aktyw obydwu organizacji, a przeprowadzona w 26 zakładach pracy naszego województwa.

Kontrolowano zakłady różnej wielkości, zatrudniające od 150 do ponad 5 000 pracowników.

Stwierdzono, że tylko w niewielkiej liczbie zakładów uchwała plenum KW PZPR jest w pełni realizowana. Dobre przykłady stanowią: Kopalnia Węgla Brunatnego Konin, WSR Kalisz, Wytwórnia Wyrobów Tętoniowych Poznań, ZNTK Pila.

Wśród niedopatrzeń w pracy z młodą załogą na pierwsze miejsce wybija się zbyt mała troska o rozwój intelektualny i zawodowy młodzieży. Aż 9 spośród kontrolowanych zakładów nie posiada perspektywicznych planów dokształcania załogi. Zbyt wolne jest też tempo przyznawania tytułów kwalifikacyjnych.

Niewielką poprawę notuje się w dziedzinie adaptacji nowo zatrudnionych pracowników. Wiele zakładów uważa sprawę tę za drugorzędną,

gdyż przyjmuje tylko swoich uczniów ze szkół przyzakładowej. Kontrola wykazała jednak, że w większości wypadków uczniowie nie przechodzą właściwego procesu adaptacyjnego ani w trakcie nauki, ani też w początkowym okresie zatrudnienia.

W 10 na 26 kontrolowanych zakładów przedstawiciele ZMS (mimo uchwały CRZZ) nie wchodziły w skład samorządu robotniczego. Większego zainteresowania i życzliwego klimatu wymagają również starsza młodzież o uzyskanie tytułów Brygady Pracy Socjalistycznej.

Sprawy te stały się przedmiotem żywej konstruktywnej dyskusji członków obydwu prezydiów, jej rezultaty zostaną wprowadzone w formie dyrektyw organizacyjnych w dalszy tok pracy ZMS i związków zawodowych.

Na posiedzeniu omawiano również działalność ZMS i związków zawodowych w fundowaniu książeczek mieszkaniowych dla sierot. Zatwierdzono też program prac związanych z organizacją wojewódzkiej narady, która ma wszechstronnie omówić rolę majstra w produkcji. Na zakończenie posiedzenia przewodniczący ZW ZMS Jan Pawlak wręczył członkom kierownictwa WKZZ okolicznościowe medale, wydane z okazji 10-lecia ZMS, a będące wraz z szacunkiem dla poczynania WKZZ w dziedzinie pracy z młodzieżą. (az)

Reagan będzie kandydował na prezydenta

Ultraprawicowy gubernator Kalifornii Ronald Reagan oświadczył we wtorek, że „nie będzie się sprzeciwiał” jeśli jego nazwisko zostanie umieszczone na liście kandydatów w przyszłorocznych wyborach. W praktyce oznacza to, że Reagan rozważa serio możliwość kandydowania na prezydenta z ramienia partii republikańskiej. (PAP)

Do wszystkich, którym droga jest sprawa pokoju

Plenum KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej podjęło uchwałę w sprawie obchodów 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Rezolucja podkreśla historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej, dla całego świata oraz rolę ZSRR jako gwaranta pokoju.

Obecnie, gdy w nieustępliwym walce stoją przeciw sobie siły socjalizmu i imperializmu — czytamy w rezolucji — wokół Związku Radzieckiego zespala się nie tylko potężna armia komunistów, ale również setki milionów uczciwych ludzi, którym droga jest sprawa pokoju, postępu i niepodległości.

Nasza braterska przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim są trwałe i niewzruszone, gdyż opierają się na zasadzie międzynarodowego proletariackiego i odpowiadają żywotnym interesom naszego narodu.

W zakończeniu KC WSPR wyraża organizacje partyjne, państwowe, społeczne i masowe, by włączyły się do obchodów jubileuszu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. (PAP)

Określ USA nie zawinął do portu RPA

Departament Obrony USA postanowił, iż okręt amerykański marynarki wojennej „Sword Knot” o mieszanej, liczącej 67 osób załogi — w tym 11 Murzynów — nie zawinął do portu południowoafrykańskiego Durban, lecz do portu Mombasa w Kenii.

Powodem tej decyzji jest sprawa zejścia na ląd załogi, ponieważ władze RPA mogłyby zażądać zastosowania wobec marynarzy murzyńskich zasady segregacji rasowej. Ostatnio doszło do nieporozumienia na tym tle podczas pobytu lotniskowca amerykańskiego „Franklin D. Roosevelt” w Kapsztadzie. Aby uniknąć kontrowersji władze amerykańskie uważały za wskazane skierowanie okrętu do portu kenijskiego dla przeprowadzenia koniecznych napraw. (PAP)

„Ultimatum” żądające odejścia Sukarno

Srodowe doniesienia Associated Press z Djakarty świadczą o tym, że w Indonezji utrzymuje się nadal niejasna sytuacja w związku ze sprawą prezydenta Sukarno. We wtorek wieczorem generał Suharto wystosował do prezydenta „ultimatum”, domagając się jego odejścia, przy czym zapowiedział, że od tej chwili nie będzie już z prezydentem „żadnych rozmów”.

Przedstawiciele indonezyjskiej junty wojskowej dają wyraźnie do zrozumienia i ostrzegają, że stłumią wszelkie ruchy popierania prezydenta Sukarno z chwilą gdy zostanie on odsunięty od władzy, co planuje się na przyszły miesiąc. (PAP)

V wielki piec w hucie im. Lenina uruchomiony przed kilkoma tygodniami (o pojemności 2 tysięcy metrów sześciennych) jest jednym z największych w hutnictwie światowym. Dostarczy rocznie milion ton surowki. Jego budowa wymagała wykonania 40 tys. m sześć. wykopów, zmontowania 7,5 tys. ton konstrukcji stalowych oraz 5,2 tys. ton maszyn i urządzeń technicznych.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Środa „czarnym dniem” interwentów w Wietnamie

Prz. wódcy partii i rządu DRW — jak informują czwartkowe dzienniki wietnamskie — odwiedzili w czasie obchodów nowego roku księżycowego różne rejony republiki.

Pierwszy sekretarz KC Wietnamskiej Partii Pracujących Le Duan odwiedził prowincję Thanh Hoa, która jest obiektem najbardziej barbarzyńskich bombardowań lotnictwa amerykańskiego.

Premier Pham Van Dong udał się do okręgów zamieszkanych przez mniejszości narodowe.

W środę doszło do kilku bitew między partyzantami a wojskami amerykańskimi i satelickimi w Wietnamie Południowym. W prowincji Kontum partyzanci ostrzelali pozycje kompanii piechoty amerykańskiej. Amerykanie doznali ciężkich strat. Trafiono dwa helikoptery USA, które przemieszczały w odległości 70 km od Kontum.

Środa była w ogóle „czarnym dniem” dla amerykańskich helikopterów. W sumie partyzanci zestrzelili ich tego dnia 13. Najwięcej, bo 9 helikopterów, stracili Amerykanie podczas lądowania w prowincji Chuong Thien, w delcie Mekongu.

W Chu Lai amerykańska piechota morska przystąpiła do nowej operacji pod krytonimem „deckhouse 6”. Uczestniczy w niej około 1.500 żołnierzy. Desant piechoty morskiej wspierają okręty VII floty USA.

Dowództwo południowowietnamskiej armii wyzwoleniejszej uwolni-

Odwetowym publikacjom patronował kościół NRF

Kościół katolicki NRF udzielił poparcia rewizjonistom zachodniemieckim. Pod jego patronatem została wydana książka „Die Katholische Kirche und Die Voelker-Vertreibung”, opracowana przez Oskara Golombka. Ten ostatni nazywa siebie „ręcznikiem wypędzonych księży śląskich z arcybiskupstwa Breslau”. W opracowaniu publikacji wspólnie działali wielu duchownych i świeckich przedstawicieli kościoła katolickiego NRF.

Oficjalny charakter publikacji podkreśla „imprimatur” arcybiskupstwa Kolonii. W książce zostały powtórzone wszystkie tezy rewizjonistów zachodniemieckich. Szeroko omawia ona lub cytuje wypowiedzi, oświadczenia i deklaracje dostojników kościelnych na temat „wypędzenia” stonksów polsko-niemieckich, ich historii i stanu aktualnego. „prawne” aspekty problemu granicy na Odrze i Nysie. (PAP)

J. Cyrankiewicz na wystawie nauki i techniki

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz zwiedził w czwartek wystawę osiągnięć polskiej myśli badawczej.

Wyjaśnień udzielał I zastępca przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki Mieczysław Lesz. Obecny był również prezes PAN — prof. dr Janusz Groszkowski. (PAP)

Plenum WK SD w Poznaniu

II plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu obradowało wczoraj nad wytyczeniem kierunków działalności ideowo-politycznej oraz gospodarczej. W obradach uczestniczyli m. in.: sekretarz CK SD — Leonard Hohensee, oraz członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak.

Referat wprowadzający do dyskusji o pozajadkowych zadaniach wojewódzkiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego wygłosił jej przewodniczący — Franciszek Schmidt. Omówił on m. in. problemy rozwoju drobnej wytwórczości, spółdzielczości pracy, rzemiosła i szkolenia uczniów dla rzemiosła oraz chałupnictwa w naszym województwie.

Zabierając głos, Jan Szydłak wyraził dużą satysfakcję, iż ma możliwość uczestniczenia w obradach sojuszników stronnictwa. Równocześnie poinformował zebranych o wynikach realizacji pierwszego roku 5-latk w naszym województwie. Wyraził przy tym przekonanie, iż współdziałanie sojuszników stronnictwa będzie się nadal zacieśniać dla dobra naszego regionu. (lj)

Najwyższa na świecie

Dobiega końca konstrukcja nowej wieży telewizyjnej w Moskwie. Wieża ta — o wysokości 533 metrów — będzie najwyższą konstrukcją tego typu na świecie. Na zdjęciu: Montaż wysokościowych elementów stalowej konstrukcji wieży.

Fot. CAF — Interphoto



Czechosłowacja – bliski partner polskiej nauki

Wśród krajów, z którymi polska nauka łączy więzy serdecznej i wszechstronnej współpracy — Czechosłowacja zajmuje poczesne miejsce. Dzieje się tak już od dawna. Pierwsze bliższe kontakty między naukowcami obu krajów zostały nawiązane w końcu lat 40-tych. Z biegiem czasu współpraca w badaniach naukowych i szkolnictwie wyższym przybierała coraz nowe formy, dostarczając obu stronom licznych korzyści.

Delegacja PAN uczestniczyła w listopadzie 1952 r. w I zjeździe Akademii Nauk, nawiązując wtedy kontakty w sprawie rozwoju wzajemnych stosunków. W 1955 r. obie instytucje zawarły pierwszą umowę na następne dwa lata, zgodnie z którą przeprowadzono wiele wspólnych badań, np. w dziedzinie matematyki, fizyki, biochemii itp. Od 1959 r. wprowadzono wymianę pracowników naukowych z placówek podległych obu akademiom, w wymiarze 90 tygodni rocznie dla każdej strony. W owym czasie realizowano wspólnie 53 tematy badawcze. Dużym krokiem naprzód było porozumienie zawarte w 1960 roku i następnie przedłużone w 1965 r. na czas nieograniczony. Obecnie np. pracownicy naukowcy z placówek PAN korzystają z 300 tygodni pobytu w Czechosłowacji rocznie (na krótkoterminowych stażach itp.) — i wzajemnie. Niezależnie od tego każdej stronie przypadają długoterminowe staże i praktyki.

Przewidziane umowy limity wymiany pracowników są niemałe, ale zainteresowanie naukowców Polski i CSRS wzajemnymi kontaktami — jeszcze większe. Poza realizacją szeregu badań wielostronnych (w kooperacji między wszystkimi krajami socjalistycznymi), placówki Akademii Nauk Polski i Czechosłowacji prowadzą wspólnie badania w ponad 60 dziedzinach nauk humanistycznych, technicznych, przyrodniczych itd. Są to m. in. takie zagadnienia, jak teoria informacji i statystycznej decyzji, flora i fauna Karpat, hydrobiologia, problemy żywienia, kultura ludności zamieszkującej Karpaty, a także filozofia, socjologia i językoznawstwo.

Jednym z dowodów bliskiej więzi Akademii Nauk obu krajów jest przyznanie godności członka zagranicznego wybitnym uczonym — przedstawicielom drugiego kraju. W poczet członków Czechosłowackiej Akademii Nauk zostali wybrani: prezes PAN prof. Janusz Groszkowski, wiceprezes PAN i minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. Henryk Jabłoński, sekretarz naukowy PAN prof. Witold Nowacki oraz znakomity matematyk prof. Wacław Sierpiński. W gronie członków zagranicznych PAN znajdują się: prezes Czechosłowackiej Akademii Nauk, wybitny chemik prof. František Šorm, wiceprezes akademii, specjalista od zagadnień mechaniki stosowanej prof. Jaroslav Kožesník, laureat Nobla w 1959 r. — twórca polarografii prof. Jaroslav Heyrovský oraz znany geolog prof. Radim Kettner.

Równie owocne kontakty łączy szkolnictwo wyższe obu krajów. 11 polskich uczelni (m. in. UW, UJ, SGPiS, politechniki, uczelnie rolnicze) utrzymuje bezpośrednią

współpracę z odpowiednimi placówkami w Czechosłowacji. Obejmuje ona wymianę pracowników nauki, wzajemne konsultacje w zakresie programów nauczania, metod dydaktycznych itp. Ostatnio obie strony wymieniają np. doświadczenia na temat studiów podyplomowych i kształcenia osób pracujących.

Szeroko rozwinięta się wymiana studentów i stażystów. W bież. roku akademickim 134 Polaków studiują na uczelniach w CSRS, a w polskich — 74 Czechów i Słowaków. 30 naszych studentów już drugi rok kształci się w zakresie mechanizacji rolnictwa w szkołach rolniczych w Pradze i Nitrze. Poza wyjazdami organizowanymi bezpośrednio przez poszczególne uczelnie, wymiana ujęta w planie centralnym obejmuje w br. po ok. 40 pracowników naukowych z każdej strony.

W 1966 r. resorty oświaty i szkolnictwa wyższego Polski i Czechosłowacji po raz pierwszy wymieniły kompletne informacje o stanie rozwoju poszczególnych dyscyplin i zapotrzebowaniu na współpracę w zakresie różnych dziedzin. Ułatwiło to osiągnięcie dalszego postępu we wzajemnych stosunkach. Przeprowadzono także rozmowy na temat proponowanej przez Polskę współpracy przy opracowywaniu podręczników dla studentów. Ku osiągnięciu tego celu zmierza m. in. wymiana informacji o programach i planach studiów. Zbliżenie programów ułatwiłoby podjęcie decyzji o wydaniu wspólnych książek dla studentów niektórych kierunków w Polsce i Czechosłowacji. (PAP)

Wybory w Indii bez większych incydentów

Pierwszy dzień wyborów indyjskich, w którym głosowanie odbyło się w 8 stanach w okręgach liczących w sumie 57 milionów wyborców, przebiegł w zasadzie spokojnie.

Do incydentów doszło tylko w trzech stanach: Andhra Pradesh, Maisur i Bihar. Zasięg tych wszystkich wydarzeń był jednak ograniczony i władze bez większego trudu opanowały sytuację. Wśród obserwatorów delhijskich nadal przeważa opinia, że żadnych większych zaburzeń (poza może niektórymi okęgami Bengalu zachodniego) nie należy podczas wyborów oczekiwać.

Według wstępnych ocen frekwencja w pierwszym dniu głosowania była nieco wyższa niż w wyborach poprzednich i sięgała blisko 60 proc. Nie można z tego oczywiście wysnuwać wniosków co do frekwencji w skali całego kraju. Pierwsze wyniki znane będą dopiero 21 bm. (PAP)

Domenico Modugno na festiwalu sopockim?

„Pagart” prowadzi pertraktację ze słynnym włoskim piosenkarzem Domenico Modugno w sprawie udziału artysty w tegorocznym festiwalu sopockim.

Atmosfera towarzysząca rozmowom pozwala żywić nadzieję, że autor „Volare” przyjedzie do Polski. Poza występem w „dniu płytowym” festiwalu, przewidziane byłyby również inne koncerty Modugno na naszych estradach. (PAP)

„Lunar Orbiter 3” fotografuje Księżyc

Amerykański kosmiczny „Lunar Orbiter 3” zaczął w środę (13.50) przekazywać na Ziemię fotografie rejonów Księżyca upatrzonej przez specjalistów na miejsce lądowania pierwszych amerykańskich lunonautów.

Satelita ma przesłać ogółem przeszło 400 obrazów powierzchni Księżyca — na tyle zdjęć starczy mu błony fotograficznej.

Według pierwszych doniesień, obrazy z „Lunar Orbiter 3” są doskonałej jakości. (PAP)

Czyn załogi Huty im. Lenina

Dokończenie ze str. 1

nicy Nowa Huta. Pracownicy kombinatu przeznaczają na to blisko 130 tys. roboczogodzin.

Dążyć będziemy również — zobowiązują się hutnicy kombinatu — do dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy. W roku 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ambicją młodzieżowych Brygad Pracy Socjalistycznej i Oddziałów Pracy Socjalistycznej w hucie będzie zdobycie tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej im. 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Zespoły młodzieżowe kombinatu walczyć będą także o miano Brygad Pracy Socjalistycznej im. 10 rocznicy ZMS.

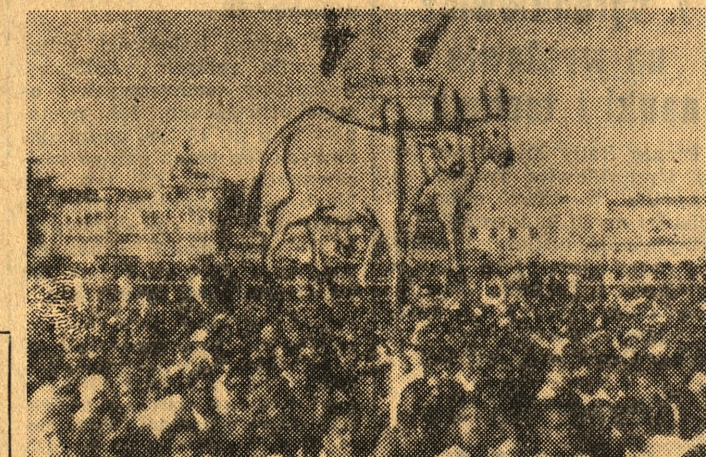
W podjętych uchwałach uczestnicy KSR zwracają uwagę na konieczność pełnej mobilizacji całej załogi i stworzenia przez kierownictwo huty jak najlepszych warunków dla realizacji czynu produkcyjnego.

Zobowiązania załóg kombinatu zwiększą o wiele milionów złotych tegoroczną wartość produkcji podkrakowskiego giganta metalurgii, która — zgodnie z planem — przekroczy kwotę 16,5 miliarda złotych. (PAP)

Odzew załogi Huty „Bierut”

Jako pierwsza w woj. katowickim, a druga po hucie im. Lenina załoga Huty „Bierut” w Częstochowie podejmie w dniu dzisiejszym zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Podczas kampanii wyborczej w Indii partie polityczne posługiwały się głównie symbolami rytmicznymi, gdyż większość wyborców nie umie czytać ani pisać. Na zdjęciu: wiec w New Delhi. Uczestnicy wiecu trzymają symbol Partii Kongresowej — dwa woły. (CAF — Telefoto)



Po wizycie Wilsona w Bonn

Dyplomatyczne wyjaśnienia

Premier Wilson i minister spraw zagranicznych Brown zakończyli w czwartek w południe swoją wizytę w Bonn. Wbrew poprzednim oczekiwaniom, wizyta ta ograniczyła się w gruncie rzeczy do sondażu możliwości przyjęcia Wielkiej Brytanii do EWG. Przed odjazdem premier Wilson poinformował korespondentów o przebiegu rozmów. Oświadczył on krótko, że omawiano trudności, związane z przystąpieniem Wielkiej Brytanii do EWG i że rząd NRF wykazał zrozumienie dla brytyjskich życzeń.

Wobec kolportowanego w Bonn poglądu, że kanclerz Kiesinger opowiada się za przyjęciem Wielkiej Brytanii do EWG, ale nie chce się narazić de Gaulle'owi zbyt aktywnym poparciem Londynu i nie chce wywołać w ten sposób kryzysu w EWG — pytano Wilsona kilkakrotnie czy wyniki rozmów w Bonn nastrajają go optymistycznie czy pesymistycznie. Premier Wilson odpowiedział dyplomatycznie, że rozmowy były „pożyteczne i pomocne”.

W odpowiedzi na pytania dziennikarzy dodał Wilson, że również sprawa układu o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej i problem zwrotu dewiz zostały w toku rozmów poruszone „ale krótko i nie w związku ze sprawą przyjęcia Wielkiej Brytanii do EWG”.

Sprawa zwrotu dewiz ma być przedmiotem trójkrotnych rozmów (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, NRF), które wznowione zostaną 24 bm.

W sprawie układu o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej rozmawiali eksperci obu delegacji. Premier Wilson i minister Brown przyjęli więc taktykę koncentrowania rozmów wokół problemów przyjęcia Wielkiej Brytanii do EWG i starali się odsunąć problemy sporne, które dałyby Bonn okazję do nacisku i do wykorzystania ich jako warunku poparcia brytyjskich życzeń.

HENRYK KOLLAT

Prezydent Tito z wizytą w Austrii



W Austrii przebywa z oficjalną wizytą prezydent Jugosławii — Tito. Na zdjęciu od lewej — małżonka prezydenta Tito, Broz-Tito, prezydent Austrii — Franz Jonasom i jego małżonka.

CAF — telefoto

Ogólnopolski festiwal szkół muzycznych w Poznaniu

W dniach 1—5 marca odbędzie się w Poznaniu IV Festiwal Wyższych Szkół Muzycznych organizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki — Zarząd Szkół Artystycznych i Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Poznaniu. Festiwal otworzy 1 marca o godzinie 20 w auli UAM koncert gospodarzy imprezy — studentów PWSM w Poznaniu. Wystąpi Studencka Orkiestra Symfoniczna pod dyktando doc. W. Krzemieńskiego, Chór Studencki i Orkiestra Symfoniczna pod dyr. prof. E. Maćkowiaka oraz soliści.

W Festiwalu oprócz gospodarzy biorą udział wyższe szkoły muzyczne z Krakowa, Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Łodzi i Katowic. W sobotę 4 marca odbędzie się ogólnopolskie zebranie przedstawicieli szkół muzycznych, a w niedzielę koncert symfoniczny przedstawicieli trzech szkół: Krakowa, Łodzi i Warszawy poświęcony twórczości K. Szymanowskiego. W poniedziałek 6 marca odbędzie się narada pedagogów, która dokona omówienia wyników festiwalu. (o)

Według Gallupa

Wilson dobrym premierem

Wyniki ostatniej ankiety Gallupa wykazały 11,5-procentową przewagę labourystów nad konserwatystami. Podając te wyniki Agencja Reutersa podkreśla, iż świadczą one o największej przewadze Partii Pracy od ostatnich wyborów parlamentarnych w marcu 1966.

W ostatnim okresie wzrosła również popularność Wilsona. Obecnie 57 procent ankietowanych uważa go za dobrego premiera.

Wyniki ankiety mają tym większą wymowę, że w przyszłym miesiącu odbędą się w pięciu okręgach uzupełniające wybory parlamentarne. (PAP)

Odnaczenia za opiekę nad cmentarzami w Narwiku i Ankenes

Ambasador PRL w Oslo — M. Łobodycz wręczył dziesięciu obywatelom norweskim odznaczenia, przyznane im przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa za troskę o pomniki i mogiły żołnierzy polskich poległych w Norwegii, a zwłaszcza za troskę o cmentarze w Narwiku i Ankenes.

Wśród odznaczonych znajdują się: funkcjonariusz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Oeivind Johnsen, funkcjonariusz Ministerstwa do Spraw Wyznań i Oświaty — Eugen Syvertsen i znany rzeźbiarz — Gunnar Jansen. (PAP)

„Diadem — 2”

Jak podaje Agencja France Presse, satelita „Diadem — 2”, wystany w śróde z bazy na Saharze, krąży pomyślnie po orbicie wokółziemskiej. Jest on pokryty 144 płytkami, które mają odbijać promienie laserowe wysyłane z trzech stacji: we Francji, w Grecji i na Saharze. Dokładny pomiar odległości do statelity pozwoli z wielką precyzją określić odległości między lądami i wyspami, zwłaszcza w basenie Morza Śródziemnego. (PAP)

Automatyczna linia telewizyjna Praga — Berlin

W czwartek 16 bm. oddano do użytku nowe urządzenie, które usprawni transmisję telewizyjną między Pragą i Berlinem a jednocześnie będzie służyć sieci ogólnoeuropejskiej.

Ta w pełni zautomatyzowana linia, która między innymi samoczynnie usuwa drobniejsze uszkodzenia, jest dziełem zakładów z NRD. Podobnie wyposażona linia połączy jeszcze w tym roku Czechosłowację z NRF. (PAP)

Pralnia w każdym osiedlu spółdzielczym

Mieszkańcy osiedli spółdzielczych mają jeszcze sporo kłopotów z różnego rodzaju usługami, przy czym pranie bielizny nie należy tu do wyjątków. Nad rozwiązaniem tego „pralniczego dylematu” radzili 15 i 16 bm. przedstawiciele spółdzielni mieszkaniowych z całego kraju.

Wobec daleko niewystarczającej liczby pralni miejskich, spółdzielczość usiłowała sobie radzić, budując w osiedlach tzw. pralnie domowe, częściowo zmechanizowane, użytkowane przez samych lokatorów. Powstało ich dotychczas ponad 300. Jednakże badania ankietowe Instytutu Gospodarki Komunalnej wykazały, że korzyść z nich zaledwie ok. 25 proc. mieszkańców, reszta zaś uważa je za zbędne. Przyczyną tej niechęci jest m. in. ubogie wyposażenie tych pralni. Panie domu, widząc, że użytkowanie pralni domowych nie oszczędza im czasu pracy, ani wysiłku fizycznego, wolą prac w mieszkaniu.

Budowa pralni domowych kosztuje ponadto zbyt drogo. Przy obecnym wykorzystaniu pralnia taka obciąża każde mieszkanie w osiedlu kwotą od 7,5 do 12 tys. zł. Znacznie niżej — bo o ok. 60 proc. — kształtują się natomiast koszty budowy osiedlowych zakładów pralniczych typu „Salon”.

Takie właśnie zakłady będą też organizowane przez spółdzielczość, bądź samodzielnie,

Byłe handel szedł

Czego to ludzie nie wymyślą

W stolicy Japonii rozpowszechnia się nowa moda: otwiera się „salony rybołówstwa”, gdzie klienci mogą łapać na wędkę karpie w specjalnych basenach, przy dźwiękach czarownej muzyki.

Najoryginalniejszy z takich lokali urządzono w pewnej starej kawiarni. Klienci siedzą z wędkami w ręce na wysokich stołkach przy barze i łowią w basenie po drugiej stronie — przechylając się przez kontuar. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Wojna w Wietnamie

Dokończenie ze str. 1

woli przez oddziały partyzanckie, 7 października ub. roku w Cu Chi.

Agencja podaje, że obaj żołnierze amerykańscy żalowali swych czynów i ściśle przestrzegali regulaminu w obozie.

W dalszym ciągu ze wszystkich stron świata rozlegają się protesty przeciwko agresji USA w Wietnamie i bombardowaniom DRW. M. in. około 2,5 tys. kobiet demonstrowało w śróde przed Ministerstwem Obrony USA. Kobiety usiłowały dostać się do wnętrza budynku, aby zaprotestować przeciwko amerykańskiej wojnie w Wietnamie.

W Rzymie grupa 23 posłów Włoskiej Zjednoczonej Partii Socjalistycznej skierowała na ręce ministra spraw zagranicznych — Fanfaniego pismo w związku ze wznowieniem przez USA nalotów bombowych na DRW.

Posłowie ci zapytują min. Fanfaniego, czy wobec wznowienia bombardowań, mimo apeli sekretarza generalnego ONZ U Thanta, włoskiego ministra spraw zagranicznych i papieża Pawła VI, podjął on należyte kroki dyplomatyczne, aby powiadomić rząd Stanów Zjednoczonych o ubolewaniu i głębokim zaniepokojeniu rządu włoskiego i całego społeczeństwa z powodu tego posunięcia, które z całą pewnością oddała możliwość wszczęcia rokowań dla pokojowego rozwiązania konfliktu.

Był doradca prezydenta USA Arthur Schlesinger jr. wezwał rząd USA, aby zaczął ograniczać rozmiary wojny w Wietnamie i wykorzystał wszystkie możliwości osiągnięcia tam honorowego pokoju na drodze rokowań. (PAP)

Nowa wpadka CIA

Żądanie śledztwa „na najwyższym szczeblu”

Ośmiu kongresmenów zażądało w śróde przeprowadzenia śledztwa „na najwyższym szczeblu” w sprawie opłacania przez wywiad amerykański kosztów działalności zagranicznej narodowego stowarzyszenia studentów USA.

Tymczasem śródowy „New York Times” doniósł, że prezydent Johnson polecił we wtorek wywiadowi (CIA), aby zlikwidował wszystkie tajne programy wspomagania organizacji studenckich. Jak informuje Agencja Associated Press, rzecznik Białego Domu zdementował tę wiadomość.

Podane przez czasopismo „Ramparts” rewelacje o finansowaniu przez CIA największej organizacji studenckiej w Stanach Zjednoczonych (NSA) otworzyły istną puszkę Pandory. „Washington Evening Star” informuje w śróde, że również inne stowarzyszenia i organizacje studenckie subsydiowane były przez wywiad amerykański.

Praca zawodowa a działalność społeczna

Motto: „W naszym ustroju, w którym stosunek do pracy jest najwyższym miernikiem wartości ideowo-moralnych — praca jest najważniejszą szkołą życia i szkołą myślenia nowymi, socjalistycznymi kategoriami.”

(Z przemówienia Władysława Gomułki na XIII Plenum KC PZPR)

O bok pracy zawodowej, ważną szkołą życia i myślenia jest działalność społeczna, bez której trudno byłoby dziś wyobrazić sobie realizację podstawowych zasad ustroju socjalistycznego. Głębokie przeświadczenie o ogromnej roli, którą odgrywa we wszystkich dziedzinach działalności społeczna, rodzi dążenia do jej dalszego rozwoju i do jej ochrony przed dewaluacją. Ochrona ta wiąże się przede wszystkim z niełatwą umiejętnością godzenia obowiązków zawodowych z działalnością społeczną.

Mówi radny — pracownik zakładu Z.:

— Wprawdzie dyrekcja zawsze zwalnia mnie na sesje rady, posiedzenia i kontrole komisji, ale łatwo można wyczuć że zwalnia niechętnie.

Taka wypowiedź często wywołuje krytyczną ocenę stosunku dyrekcji do prac społecznych. Padają słowa: „bezduszność”, „dla nich ważny jest tylko plan”.

Mówi dyrektor zakładu Z.: — Poważny odsetek zakłagi, to aktywiści społeczni działający poza zakładem. Mamy wśród naszych pracowników m. in. trzech radnych, dwóch członków komitetów FJN, czterech ławników sądu i kolegium orzekającego, siedmiu ORMO-wców, trzech kontrolerów społecznych. Jest aktywista Zarządu Wojewódzkiego LOK i ZD ZMS, centralnej instancji naszego branżowego związku zawodowego, PCK itd. itd. Jedni rzadziej, drudzy częściej domagają się zwolnienia z pracy zawodowej. Najrzadziej chyba ławnicy kolegium, którzy kilka razy w roku uczęszczają na narady szkoleniowe rozpoczynające się o godzinie 10. Najczęściej biorą zwolnienia radni. Jeśli dyrekcja zawiadamiana jest o potrzebie zwolnienia na kilka dni przedtem, można wówczas zorganizować zastępstwo. Gorzej kiedy dowiadujemy się w ostatniej chwili.

Mamy również, często odrywany od zajęć zawodowych, aktywny społecznie działający wewnątrz zakładu. W samorządzie robotniczym, organizacji młodzieżowej, radzie za-

kładowej itd. itd. Niezależnie od tego powstają najrozmaitsze komisje. Wylania się jakiś problem — i już poza dyrekcją zapada decyzja o powołaniu komisji. Odbywającej posiedzenie z reguły podczas godzin przeznaczonych na czynności zawodowe. Początkowo posiedzenie wyznacza się na godz. 13. Później na 12. I tak stopniowo dochodzi się do godziny 10.

Uchwała nr 4 Rady Ministrów z 1965 roku określa dopuszczalny wymiar zwolnień udzielanych w związku z pracami społecznymi; nasz zakład może kierować do nich co drugi dzień jednego pracownika. A jaka jest rzeczywistość? Statystycznie rzecz biorąc, dzień w dzień — zwalniamy od pracy zawodowej sześciu aktywistów. Moim zdaniem w jakimś stopniu wpływa to na zakłócanie toku produkcji.

Zakres prac społecznych, prowadzonych przez pracowników zakładu Z. (gdzie indziej chyba także) jest bardzo szeroki. Byłby to pełen powód do dumy i satysfakcji, gdyby nie dwa zjawiska:

▲ częstokroć niedosć przemysłowe rozszerzenie zakresu prac społecznych np. w wyniku powołania komisji do ustalających działalność istniejących w zakładzie organizacji, albo też wyłączenia administrację w blanych sprawach;

▲ naruszanie interesów zakładu pracy wskutek prowadzenia tu i ówdzie w sposób nadzbyt szeroki działalności społecznej w godzinach zajęć zawodowych.

To ostatnie zjawisko w jakimś stopniu pozostaje w sprzeczności ze wskazaniami IV Zjazdu partii, na którym m. in. stwierdzono, że zadaniem wychowawczym ogromnej wagi jest: „krzewienie powszechnego szacunku dla pracy, troski o własność socjalistyczną, rzetelnego stosunku do obowiązków zawodowych i społecznych.”

Czas pomyśleć, co robić, by rozmiary społecznego działania w godzinach pracy ograniczyć do określonych we wspólnianej już uchwale Rady

Ministrów*). Zrozumiałe, że administracyjne ograniczenia tu odpadają. Niezwalnianie aktywistów, do czego w określonych uchwale przypadkach dyrekcja jest uprawniona, mogłoby z kolei doprowadzić do konfliktów i ewentualnego osłabienia działalności organizacji.

Nie tędy więc wiedzie droga do ograniczenia zakorzenionego nawyku, że znaczna część prac społecznych odbywa się przed południem, kiedy większość ludzi powinna znajdować się na stanowiskach roboczych. Nawyk ten jest silniejszy od... przepisów.

Np. akt prawny, powołujący do życia instytucje kontroli społecznej wyraźnie stwierdza, że kontrolerzy powinni działać po godzinach pracy zawodowej. Tymczasem kontrole placówek handlu, gastronomii, usług — czynnych co najmniej do godz. 18 — tylko wyjątkowo odbywają się w godzinach popołudniowych.

Postulujemy więc: niech kontrolerzy społeczni działają w znacznej części poza godzinami pracy zawodowej. Niech rady narodowe ewentualnie tytułem eksperymentu — spróbują zorganizować sesje o mniejszym ciężarze gatunkowym po południu. O tej samej porze, wzorując się na DRN Poznań-Wilda, niech obradują komisje rad. Może by też sądy rozpatrywać mogły część spraw po południu, by ograniczyć odrywanie ławników i świadków od warsztatów pracy, itd., itd.

Zdajemy sobie z tego sprawę, że są to postulaty tylko częściowo realne. M. in. dlatego, że mamy wielu działaczy, określanych mianem wielobłądów. Wiadomo o tym z codziennej praktyki, wiadomo również z naszej ankiety, że prowadzonej ubiegłego roku wśród radnych. Otóż znakomita ich większość, poza pracą w radzie, obciążona jest jeszcze zwykłe kilkoma (3—6) funkcjami społecznymi. Co oznacza dla takich działaczy,

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Uchwała z 8 stycznia 1965 roku w sprawie zwolnień od pracy zawodowej do pełnienia funkcji społecznych m. in. stanowi: „Wymiar zwolnień (...) nie może przekraczać w stosunku miesięcznym 0,1 procent ogólnej liczby dniówek. Jeżeli obliczony w ten sposób dopuszczalny wymiar zwolnień wynosiłby mniej niż 3 dniówki ulega on w razie potrzeby podwyższeniu do trzech dniówek w miesiącu.”

rzutem powaliła go na ziemię. Kiedy upadł, oszołomiony zrecznnością i siłą pięknej blondynki, wyciągnęła z torebki pistolet.

Wszystko poszło szybciej i sprawniej niż kapitan sobie założył. Co do joty zgadzały się odciski zełówek Grzegorza M. ze śladami pozostawionymi w pokoju państwa W. Zgadzały się linie papilarne i daty wyjazdu ze Szklarskiej do Warszawy. Zresztą zbrodniarz ani przez chwilę nie wypierał się winy. Przyznał się do trzech morderstw tak jak dzieci przyznają się do zjedzenia słoika konfitur. Człowiek „stworzony do wyższych celów” z całkowitą szczerością i spokojem opowiadał

historię swoich zbrodni i dał kapitanowi do zrozumienia, że jest to z jego strony swoisty rodzaj samobójstwa.

W czasie trwania kursów narciarskich czy podczas czasów letnich poznawał mnóstwo kobiet. Wiele z nich przyjeżdżało tutaj dla odpoczynku, wiele szukało „przygody”. Kochał się w nim, wiedział to, popisywał się przed nimi wszystkim tym co szampowy ideał kobiety mieć powinien. Wspaniale jeździł na nartach, doskonale tańczył, trochę śpiewał i układał dowcipne wierszki, pijał jak młody delfin. Ale żadna z tych pań nie mogła wyprowadzić go z tego małego miasteczka, żadna nie okazywała się Edith Piaf, która potrzebowała swego Sarapo. Ciążyła na nim jakaś drobna kradzież z czasów kiedy był referentem kultury w jednym z miast wojewódzkich. Miał za sobą kilka „niejasnych” sprawek z okresu kiedy był organizatorem imprez artystycznych w jednym z przedsię-

Woda - żywioł i dobrodziejstwo

Korespondencja własna z Jugosławii

Przyroda dała nam najbardziej urodzajną ziemię w Europie, ale jej plony niszczy i zatapia. Przyroda nie szczędzi nam wody, a mimo to dręczy nas susza. Ten dziwny, jednocześnie brak i nadmiar wody trzeba koniecznie opanować.

Tak pisał zmarły przed dziesięcioma laty inż. Nikołe Mirkov — ideowy twórca wielkiego dzieła, któremu na imię Kanał Dunaj — Cisa — Dunaj. Sens słów tego wybitnego technika i humanisty, tłumacza najlepiej warunki naturalne rolniczego spichrza Jugosławii, jakim są rozległe niziny Autonomicznego Okręgu Vojvodiny. Spotykają się tu i ścierają masy powietrza kontynentalnego, atlantyckiego i śródziemnomorskiego. Jeśli przeważą układy wyżowe następują suche, upalne lata i mroźne zimy. Amplituda najwyższych i najniższych temperatur w ciągu roku sięga tu niekiedy 75 stopni Celsjusza (plus 44 stopnie i minus 31 stopni C). Dłuższa dominacja mas powietrza kontynentalnego prowadzi nieuchronnie do klęsk posuchy. Na przestrzeni minionego wieku miejscowe kroniki zanotowały 28 lat, w których skala opadów była o 50 procent niższa od przeciętnych. Złazcza od maja do sierpnia, kiedy deszcze są najbardziej potrzebne dla wegetacji roślin, opady kształtują się poniżej 200 milimetrów.

W tym samym czasie 32 lata wykazywały opady o 30—50 procent wyższe od przeciętnych. Ich nasilenie przypada zwykle na stosunkowo krótki okres — wczesną wiosnę lub lata przynosząc katastrofalne powodzie. Oto przykład z ostatniego ćwierćwiecza: rok 1942 — w samej tylko Vojvodinie zalanych zostało 400 tysięcy hektarów urodzajnej ziemi, powódź zniszczyła 2 tysiące domów i uszkodziła 8 tysięcy różnych zabudowań. Groźne powodzie wystąpiły w latach 1955 i 1956. Najbardziej katastrofalna powódź roku 1965 spustoszyła nizinne tereny w rozwidleniu wielkich rzek i ich dopływów. Straty Vojvodiny i ich dopływów. Straty Vojvodiny i ich dopływów. Straty Vojvodiny i ich dopływów.

W wolnym od powodzi 4-leciu 1950—53, wystąpiły dwa lata suszy. Urodzajny czarnoziem Bački i Banatu dał wówczas mizerny plon — zaledwie 11,5 kwintala pszenicy i 14,5 q kukurydzy. Susza roku 1952 przyniosła straty sięgające blisko 50 miliardów dinarów.

W okresach, kiedy spękany czarnoziem wolał o wodę, zalegała ona w ogromnych ilościach

ciach kilka lub kilkanaście metrów pod powierzchnią gruntu. W czasie topnienia śniegów lub wzmogionych opadów, poziom tych wód podnosi się, zatapiając pola uprawne. Woda była tu zawsze błogosławieństwem lub przekleństwem. Zarówno jej nadmiar, jak i brak, sprowadzał nieszczęścia i głód.

Sytuacja taka niepokoiła od lat najcięższe umysły tego kraju. Wszelkie próby uregulowania stosunków wodnych przy zastosowaniu prostych metod, skazane były na niepowodzenie. Wysokie lustra rzek i brak naturalnych zlewisk wyklucza meliorację podmokłych terenów. Poza tym wody nie wolno odprowadzać, gdyż jej brak stwarza groźbę nie mniejszą od powodzi. Oto spłot warunków, w których zrodziła się śmiała idea ujęcia w jednolity system kanałów, zbiorników i przepustów, całego bogactwa rezerwuaru wód rzecznych i podziemnych tego regionu.

Dopiero jednak rewolucyjne przeobrażenia ekonomiczne społeczne dokonane w Jugosławii po drugiej wojnie, otwarły możliwość urzeczywistnienia tej wielkiej idei. Już 20 czerwca 1947 roku ówczesne władze Republiki Serbskiej podjęły decyzję rozpoczęcia wstępnych prac, związanych z budową kanału Dunaj — Cisa — Dunaj. Po 10 latach prac przygotowawczych, w czerwcu 1957 r. rząd Jugosławii podjął decyzję rozpoczęcia tej wielkiej inwestycji.

Niewiele znaleźć można przykładów, aby jeden nieduży i nie-bogaty kraj, bez wielkich tradycji wiedzy i sztuki inżynierskiej, podjął się tak ogromnego dzieła. O jego rozmiarach świadczy chociażby 128 mln. m³ przemieszczanej ziemi. Jest to o 58 procent więcej, niż wymagała budowa Kanału Sueskiego. Długość głównych ciągów hydrosystemu wynosić będzie 750 km, z czego 685 km dostepnych dla żeglugi. Głębokość wykopów, w zależności od konfiguracji terenu, sięga od 3 do 21 metrów, a szerokość waha się w granicach 18 do 150 metrów. Wzdłuż głównej magistrali kanału będzie się liczne stacje pomp, 17 zapór, 75 mostów, 80 km dróg, 106 różnych budynków. Plany obejmują ponadto budowę 13 śluz, umożliwiających żeglugę na różnych poziomach i odcinkach.

Całość inwestycji, której koszt określony został na 121 076 miliardów dinarów, winna być zrealizowana w latach 1968 do 1970. Przy-niesie ona zabezpieczenie od po-

wodzi dla 760 tysięcy hektarów uprawnych ziem oraz nawodnienie 360 tys. hektarów.

Na tym nie kończy się jednak znaczenie kanału. W licznych rozwidleniach jego głównego ciągu buduje się wiele lokalnych systemów odwadniających i nawadniających. Ten kolejny etap biorą na siebie samorządy i zrzeszenia rolnicze.

Miałem okazję uczestniczyć przekazaniu do eksploatacji jednego z takich hydrosystemów lokalnych. Zbudował go rolniczy zespół imienia serbskiego bohatera narodowego — Savy Kovačevića, w miejscowości Vrbas. Zespół ten zrzesza 4 sąsiadujące ze sobą „zadrugi”, gospodarujące na obszarze 4 700 hektarów.

Tego rodzaju inwestycje wymagają jednak poważnego wysiłku finansowego. W przeliczeniu na 1 ha koszt ich kształtuje się od 300 do 450 tysięcy starych dinarów. Na taki wydatek nie mogłyby sobie pozwolić bez pomocy państwa nawet najsilniejsze organizmy gospodarcze. Przed tzw. reformą ekonomiczną zespoły wodne zaciągały w bankach rolnych korzystne, długoterminowe kredyty. Obecnie, w myśl powszechnie obowiązującej tu zasady rentowności, banki podniosły stopę procentową do 7, co znacznie pogorszyło warunki kredytowe.

Mimo to zainteresowanie budową lokalnych hydrosystemów jest duże. Ostatecznym argumentem są bowiem ogromne przyrosty produkcji roślinnej i hodowlanej. Jeśli przed uregulowaniem stosunków wodnych z tysiąca hektarów zbierano średnio 501 wagonów płodów zbożowo-roślinnych, to po zbudowaniu hydrosystemu zbiera się 1 887 wagonów. Wskaźniki te muszą niepokoić każdego gospodarski umysł. Dopiero uwolnienie się od groźby suszy lub powodzi umożliwia śmiałe i efektywne stosowanie wszystkich środków nowoczesnej agrotechniki.

Tutejsi mieszkańcy od wieków uciekali od nizin i bezpośredniego sąsiedztwa wielkich rzek. Teraz ludzie zaczynają osiedlać na nizinach. Wzdłuż magistrali kanału powstają nowe osady rolnicze, przemysłowe, ośrodki wypoczynkowe. Woda, która dawniej, była często przekleństwem, staje się z woli człowieka dobrodziejstwem tej ziemi.

FELIKS BIŁOS

4. Zakochany morderca

Wydawało jej się, że rozegrała swoją partię bezbłędnie. Kiedy siedli przy stoliku w jego przytulnym pokoiku na poddaszu, grymasiła tak długo nad rozstawionymi butelkami, aż wydusił z siebie upragnione słowa: „Zaraz będzie koniak”. Zerwała się z krzesła, zastąpiła sobą drzwi. „Gdzie lećisz, wariacie, nie trzeba...”. „Za pięć minut jestem z powrotem” — powiedział, narzucił na ramiona marynarkę i wybiegł. Myślała, że biegnie do gospody. Obliczyła szybko. Wcześniej jak za dziesięć minut nie zdąży wrócić. Otworzyła szafę, przejrzała półki starej jak świat szafki koło łóżka, zajrzała pod łóżko. Były. Zrobiła zrecznie odciski podszewy a potem, już z własnej inicjatywy zaczęła otwierać schowki w których chowa się droższe rzeczy...

— A ja cię naprawdę pokochałem — usłyszała nagle nad sobą jego głos. — Nigdy nie myślałem, że jesteś zwykłą złodziejką...

Wyprostowała się i zobaczyła jego bladą, piękną twarz, wykrzywione pogardliwie wargi i drżącą rękę w której tkwiła butelka z koniakiem.

— A może ty jesteś z milicji? — zapytał nagle głosem zmienionym i nabrzmiałym strachem.

— Boisz się milicji? — odpowiedziała pytaniem na pytanie. To ja, złodziejką, powinnam bać się tych panów.

Skoczył ku niej gwałtownie zaznaczając skok dzwieniem rozpryskującego się o podłogę szkła. Poczuła zapach alkoholu i ucisk palców na gardle. Przypomniała sobie, że następnik jest instruktorem narciarskim, że jest silny, wysportowany, zręczny. Ale instynkt nabyty na kursach judo kazał jej działać z bezbłędną precyzją. Pociągnęła go ku sobie, stuknęła łokciem „w dołek” według reguł „ate-wazy” z dżudżitsu i potem przepisowym

biorstw rozrywkowych. Dusił się w swoim mikroświecie drobnego uzdrowiska.

Tutaj poznał panią W. Oczarował ją. Starsza o dobre dwadzieścia lat kuracjuszka czuła się jak wniebowzięta. On mniej. Ale ocenił jej futro na dobre 10 tys. zł czyli cenę kilku dni szampańskiej zabawy w Bristolu lub Grandzie. Został zaproszony do W. Już wówczas ułożył swój plan. Będzie polskim Verdoux albo Sinobrodym. W notatniku miał kilka adresów bogatych pań. Takich z futrami, z pierścionkami, złotymi klipsami i z sercem bijącym żywo dla niego.

Umówił się z panią W. w jej mieszkaniu. Dała mu klucze, powiedziała, że maż wyjechał do rodziny. Ale maż wrócił o szóstej, za-

stał go w domu pani W. w niedbałej pozie na tapczanie. Zabił więc pana W. gdyż uważał, że „nieważne jest ile zbrodni obciąża sumienie”. Zabił później panią domu i podczas tej zbrodni przekonał się, że używanie ciężkich przedmiotów o niesprecyzowanych kształtach czyni morderstwo „zbyt brutalnym”. Kiedy więc umył ręce w łazience państwa W., zapakował cenne futro, kosztowności i butelkę koniaku do walizki, postanowił u swej następnej znajomej w Ł., użyć innych metod.

Pani Katarzyna B. przyjęła go nader łaskawie. Ofiarowała mu wszystko co miała najlepszego. Sprzedała za 10 tys. futro pani W. Dał jej w przystępie dobrego humoru, a później „już po śmierci” zabrał, piękny pierścienek też po damskiej nieboszczce.

Uduślił Katarzynę B. sznurem jej piżamy. Schował włókno do tapczanu. Pojechał do Krakowa. Znał tam panią K. i jej piękną córkę. Wiedział, że tak jedna jak i druga kochały

się w nim po turnusie spędzonym ubiegłej zimy w domu „Anna”.

Pojechał do nich... w odwiedziny. Kapitan wydał polecenie, aby odszukano tę panią i przesłuchano. Potem znów wpatrywał się w bladolicą twarz przestępcy i nerwowo skubiałe brodę palce.

Pani K. kupiła od niego za 8 tys. futro Katarzyny B. Transakcje szły łatwo, gdyż przedstawiał się tym wszystkim paniom nie tylko jako wysportowany, kulturalny młodzieniec, ale również jako udziałowiec przemysłowego gangu. W Czechosłowacji są przecież takie tanie i piękne futra, a cóż to znaczy dla ludzi ze Szklarskiej przewieźć kilka sztuk. Oczywiście oczarowane panie nie zastanawiały się skąd raptem w Czechosłowacji te futra, albo coż to za amant z piętnem przemytnika. Panie patrzyły w oczy Grzegorza B. z uwielbieniem. Nie zamordował ani starszej ani młodszej pani K. tylko dlatego, że zazdrośnie o niego starały się być zawsze razem. Za zdobyte pieniądze spędził istotnie kilka szampańskich nocy. Biżuterię wziął „jeden pan”, który często jeździł za granicę.

Na sali sądowej było bardzo dużo przystojnych kobiet. Niektóre z nich miały twarze ściśnięte jakimś dziwnym skurczem, inne zaś ślaniały oczy. Dwie panie K. rzuciły sobie od czasu do czasu wystraszone spojrzania błogosławiając los, który kazał im pilnować się wzajemnie. W ostatnich rzędach sądowej sali siedziała skromnie piękna kobieta z niejaką wyższością patrzącą na eleganci z pierwszych rzędów. Sierżant Barbara „złotowłosa piękność” w której rzekomo naprawdę zakochał się morderca, była dzisiaj szalową brunetką.

Grzegorz M. skazany został w trybie do-radnym na karę śmierci. Wyrok został wykonany.

(4 — koniec)

KRZYSZTOF REM

Problem umuzykalnienia



Ryszard Łuczak

Fot. — K. Przychodźki

Moim rozmówcą jest Ryszard Łuczak, nauczyciel wychowania muzycznego w Studium Nauczycielskim nr 2 i w Technikum Handlowym, w latach pięćdziesiątych dyrygent chóru na Główniej, miłośnik pieśni i piosenek patriotycznych.

— Może najpierw o sprawie umuzykalnienia młodego pokolenia. Spotkałem się z różnymi zdaniami. Niektórzy twierdzą, że młódzież jest „glucha”, inni zaś — że to nieprawda i jako argument stawiają duży udział młódzieży w ruchu muzycznym. Jak jest pańskie zdanie?

— To prawda, że od pewnego czasu w dziedzinie umuzykalnienia daje się zauważyć pewien postęp. Świadczy o

tem i to, że młódzież co roku kupuje około 300 tysięcy gitar. Chce śpiewać i grać. Ale zaległości są jeszcze bardzo duże. Na jednym z ogólnokrajowych zjazdów nauczycieli podano, że 70 procent uczniów ma niedorozwój słuchu muzycznego, gdy w innych krajach jest zaledwie 1 procent takich uczniów. Większość więc młodego pokolenia nie tylko nie jest przygotowana do odbioru bogatego dorobku naszej kultury z zakresu muzyki, ale w mniejszym lub większym stopniu nie umie wypowiedzieć indywidualnie i grupowo swoich wewnętrznych nastrojów.

— Jakże więc pan widzi drogi wyjścia z obecnej sytuacji?

— Tylko przez szkołę. Żeby młódzież umuzykalnić potrzebne są kadry dobrych specjalistów, zrozumienie nauczycieli innych przedmiotów, że wychowanie muzyczne, a właściwie ogólnie: artystyczne, nie należy do trzeciorzędnych zadań szkoły.

Kadry nowych fachowców kształci Studium Nauczycielskie nr 2, w którym prowadzą zajęcia. Stuchacze są bardzo wdzięczni; w swojej specjalizacji dostrzegają coraz więcej walorów, stają się entuzjastami przedmiotu, który będą prowadzić w szkołach podstawowych.

Jeśli chodzi o nauczycieli innych przedmiotów, w wielu szkołach dostrzega się pewnego rodzaju giedę. Każdy z nich uważa, że jego przedmiot jest pierwszoplanowy, że winien on mieć większą liczbę godzin nauczania ze szkoda czasu dla wychowania artystycznego. Tymczasem w procesie nauczania i wychowania chodzi o harmonijne rozwinięcie całej osobowości ucznia z uwzględnieniem przygotowania technicznego i humanistycznego, a więc i artystycznego. Ważne jest też nie tylko

umuzykalnienie i rozśpiewanie, ale i repertuar, który sobie przyswajają młode pokolenie.

— Tu jednak — wtrącam — w ostatnich latach pełne rządy sprawuje moda. Jesteśmy świadkami masowego pochodu piosenek o płytkiej, ba — banalnej nawet treści.

— I dlatego występuje potrzeba upowszechnienia tych piosenek i pieśni, które wywołują wolę pracy, pomnażania naszego dorobku, wolę obrony tego dorobku. Mam tu na myśli pieśni patriotyczne. Ich repertuar rósł razem z wielkimi, tragicznymi i radosnymi, wydarzeniami naszego kraju, nosi w sobie postępowe hasła, jednoczące naród emocjonalnie, uczuciowo. To bardzo ważne. Pieśń patriotyczna kształtuje w pewnym stopniu dobrego obywatela i żołnierza.

— Tym poglądom daje pan wyraz w corocznych koncertach młódzieży Technikum Handlowego, które pan przygotowuje i którymi dyryguje, poświęcając je powstańcom wielkopolskim. Imprezy te są przyjmowane bardzo wdzięcznie.

— Robię to z przekonania, że młódzi wykonawcy repertuar ten zabiorą z sobą w życie. Aby im towarzyszył i przy pominał, że nic większego nad miłość ludową ojczyzny. To ostatnie zdanie brzmi może bardzo patetycznie, ale o tej sprawie warto raz po raz sobie przypomnieć.

Rozmawiał:

JÓZEF PIEPRZYK

Praca zawodowa a działalność społeczna

Dokończenie ze str. 3
prowadzenie prac społecznych głównie w godzinach popołudniowych?
Oznacza, przynajmniej czę-



Felieton, zatytułowany „Wy mieniam tytuł...”, drukowany w „Głosie Tygodnia” 15 ubm., dotknął widać kwestii czytelnikom nieobojętną, otrzymaliśmy bowiem szereg listów, z których trzy — po skrótach — cytujemy poniżej:

Podpisuję się oboma rękoma pod tezęmi felietonu, z małymi zastrzeżeniami: tytuł magister jest jednak tytułem naukowym (co prawda najniższym), czemu przeczy z nieznanych mi przyczyn TEZ MAGISTER (...). W razie wątpliwości proszę zajrzeć do encyklopedii, słownika wyrazów obcych oraz do szczegółowych przepisów, odnoszących się do wyższych uczelni w Polsce.

Łączę pozdrowienia
Włodzimierz Scisłowski
Poznań

„Generalnie rzecz biorąc, można się zgodzić z Pana poglądem, że u nas zbyt wiele i często szermuje się tytułami i stopniami. Co kraj, to obyczaj (...). Pytanie, czy można się dziwić młodym ludziom, używającym tytułu mgra, po 5-letnich, ciężkich studiach. Nie chcielibyśmy im odbierać i tak już nader skromnego zadowolenia. Poza tym, chciałbym przypomnieć, że ścisłość informacji obowiązuje także dziennikarzy! O-tóż doktor nie jest wcale tytułem naukowym, a stopniem naukowym.

Czytelnik z Poznania

Obok szafowania tytułami, spotykamy także często zupełnie inne zjawisko; nieujawnianie posiadanych stopni, czy tytułów naukowych lub zawodowych. Skromność wprowadzająca kłopot w czasie niejednej z narad. Podawanie nazwiska bez „dodatkowych literek” utrudnia czasem orientację prowadzącym narady, czy

Magister pod ostrzałem

korzystającym z materiałów protokółowych co do poziomu, zakresu i specjalności, reprezentowanych przez uczestników narady.

Przedstawiając się nazwiskiem przy załatwianiu spraw zawodowych z podaniem stopnia i specjalności, pozwalamy na powołanie z miejsca sprawy na odpowiedniej platformie pod względem poziomu i specjalności własnie.

Wydając walkę kultowi tytułów nie zapominajmy, że tytuł: inżynier, magister, doktor, należy traktować nie jako „dwie, czy trzy literki”, a jako informację o poziomie i zakresie wiedzy. Pamiętać należy wreszcie, że tytuł ten obowiązuje! Był stosowany w odpowiednim miejscu i czasie.

J. K.
Poznań

Dziękując wszystkim, którzy w sprawie tytułowania zechcieli do nas napisać — i tym czytelnikom, których listy cytujemy, i tym, których korespondencji nie wykorzystaliśmy — pragniemy jeszcze krótko ustosunkować się do wyrażonych powyżej opinii.

Więc przede wszystkim: jest czy nie jest magister stopniem naukowym? Otóż nie jest, vide „Dziennik Urzędowy” nr 14 z roku 1965, ustawa z 31 marca 1965 „o stopniach naukowych i tytułach naukowych”. Ową akt prawny w rozdziale 1 art. 1 stanowi: „Stopniami naukowymi są stopnie doktora i docenta”. W kolejnym, 2 rozdziale cytowanej ustawy stwierdza się: „Tytułami naukowymi są tytuły pro-

fesora nadzwyczajnego i profesora zwyczajnego”.

Jak wobec tego zakwalifikować określenie: magister? Na to pytanie daje odpowiedź chociażby „Encyklopedia Popularna A—Z”, PWN, Warszawa 1966. Odpowiednie hasło brzmi: „Tytuł, nadawany przez wyższe uczelnie po ukończeniu studiów i złożeniu odpowiednich egzaminów”.

„Czytelnik z Poznania” wytknął autorowi felietonu, iż doktor nie jest tytułem, lecz stopniem naukowym. Uwaga jest wszec miar słuszną. Jednak w dywagacjach na temat tytułowania i określenia w rodzaju — inżynier, magister, doktor — potocznie przyjęło się zwać tytułami; ścisła nomenklatura naukowa, rzecz jasna, rozstrzyga tę kwestię w sposób przez nas za ustawą cytowany.

I na koniec jeszcze parę refleksji. Na pewno nie ma potrzeby, ani też nikt nie chce, pozbawiać kogokolwiek prawa do używania tytułów zawodowych oraz stopni i tytułów naukowych. Nawoływaliśmy przecież jedynie do umiaru i unikania przesady w rodzaju pretensjonalnego tytułowania się w tramwaju, podczas towarzyskiego spotkania, w toku zawodowych rozmów, prowadzonych przez równorzędnych partnerów itp., itd.

Jednym słowem — wymieniamy tytuły, jak stwierdził p. J. K. — byle w odpowiednim miejscu i czasie...

(też mgr)

sy zakładów pracy. Ścisłe biorąc: nie tylko zakładów pracy.

Z pewnością nie poruszyliśmy wszystkich aspektów tego niezmiernie skomplikowanego problemu. Ale przecież można stwierdzić, że prowadzenie działalności społecznej poza godzinami pracy będzie dopiero wówczas bardziej realne niż obecnie kiedy zjawisko

działaczy-omnibusów przestanie mieć charakter masowy. Inaczej mówiąc: kiedy rozszerzymy krąg aktywistów. Wykonanie tego niełatwego zadania pozwoli zapobiec dewaluacji prac społecznych. Prac społecznych, które stały się już nieodłącznym elementem naszego życia.

MICHAŁ ŁUCZAK

Pracownicy poszukiwani

Kościańskie Zakłady Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych w Kościanie, ul. Gostyńska 56, zatrudnia zaraz:

- 1 Z-CĘ SZEFA PRODUKCJI,
- 1 Z-CĘ KIER. WYDZIAŁU MONTAŻU I REMONTÓW W TERENIE,
- 1 KIEROWNIKA ODDZIAŁU PRODUKCYJNEGO,
- 1 INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA d/s inwestycji,
- 1 TECHNIKA MECH. d/s transportu,
- 1 KIEROWNIKA — FINANSOWEGO.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr n. Zakładów. W737

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Kościanie, ul. Walki Młodych 8, tel 532 zatrudnia zaraz:

- KIEROWNIKA TECHNICZNEGO z wykształceniem wyższym — średnim technicznym lub ekonomicznym oraz praktyką.

Podania wraz z życiorysem należy kierować pod adresem Spółdzielni.

Przyjmujemy również zgłoszenia osobiste. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W832

PKP Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych w Gdańsku zatrudni natychmiast

ROBOTNIKÓW do pracy przy zmechanizowanych robotach torowych w wieku od 18 lat.

Przyjmuje się również kobiety. Praca w terenie DOKP Gdańsk. Zakwaterowanie bezpłatne.

Zgłoszenia przyjmują kierownicy pociągów zmechanizowanych na stacjach PKP: Gdynia, Inowrocław i Bydgoszcz oraz Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych w Gdańsku, ul. 3 Maja 25. W1124

Spółdzielnia Inwalidów „KALETNIK” w Poznaniu, ul. Ratajczaka 5/7 zatrudni zaraz

ASYSTENTA SOCJALNEGO.

Wymagane wykształcenie: wyższe (psycholog-socjolog) wzgl. średnie pedagogiczne lub medyczne. Uposażenie wg siatki płac obowiązującej w sp-ści.

Informacji udziela dział osobowy tel. 519-17. K788

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW na stanowiska techniczne w konstrukcji, technologii, przygotowaniu produkcji, kontroli technicznej i normowaniu produkcji, oraz w dziale Gł. Mechanika.

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami, do działu inwestycji.

KONTROLERA WEWNĘTRZNEGO z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub prawniczym (lub wykzst. średnim), z odpowiednią praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowych.

ZAPATRZENIOWCÓW ze znajomością branży metalowej.

EKONOMISTĘ do spraw analiz w dziale planowania, Z-CĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, przyjmą zaraz

Wielkopolskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa w Poznaniu, ul. Przemysłowa 39. Osobiste zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K1122

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229 — przyjmą zaraz

— INŻYNIERÓW — MECHANIKÓW — na stanowiska konstruktorów w Biurze Konstrukcyjnym Silników Okrętowych

— TECHNIKÓW — MECHANIKÓW — na stanowiska ekonomistów do pracy w służbie zaopatrzenia

— TECHNIKÓW — ELEKTRYKÓW — na stanowiska ekonomistów do pracy w służbie zaopatrzenia

— TECHNIKÓW — CHEMIKÓW — na stanowiska ekonomistów do pracy w służbie zaopatrzenia

— EKONOMISTĘ — z wyższym wzgl. średnim wykształceniem oraz znajomością języka niemieckiego do Biura Handlu Zagranicznego.

Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmują Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Poznań, ulica Dzierżyńskiego 223/229, Dział Kadr, pokój 103 K809

ST. MECHANIKA d/s inwestycji na głównego mechanika z wykształceniem wyższym lub średnim i dłuższą praktyką poszukuje Wielkopolska Spółdzielnia Pracy „Zjednoczeni” w Poznaniu, ul. Garbary 76.

Wynagrodzenie zgodne z siatką płac obowiązującą w spółdzielczości pracy. K956

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Chudoby 24 zatrudni zaraz:

- INŻYNIERA lub TECHNIKA INSTALATORA na stanowisko kierownika robót
- INŻYNIERA lub TECHNIKA MECHANIKA z praktyką — na stanowisko głównego mechanika
- INSTALATORÓW WOD.-KAN. GAZ I C. O.
- SPAWACZY UNIWERSALNYCH
- OPERATORÓW na sprzęt ciężki — koparki spycharki.

Zatrudnienie na miejscu i w miastach powiatowych w/w. Wynagrodzenie w/w. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Zgłoszenia pod w/w adres pokój nr 2. K1012

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu zatrudni zaraz

- INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika działu Gł. Mechanika
- INŻYNIERÓW BUDOWNYCH w Dziale Przygotowania Produkcji oraz na nowo zorganizowanych budowlach w Kościanie, Lesznie i w Poznaniu.
- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW z praktyką w budownictwie na stanowiska kierowników obiektów.
- KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia, Ratajczaka 26 (osobście lub listownie). K1000

Gospoie młodsza inteligentna bez noclegu poszukuje prawnik, emeryt samojny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41155g.

Rodzina do pracy w gospodarstwie rolnym zaraz potrzebna. Mieszkanie elektryfikowane zapewnione. Stacja, szkoła w miejscu. Wynagrodzenie według umowy. Adres: Teodor Jakubowski, Wilkowice nr 5, pow. Leszno. 41392g

Przyjmę prace domowa do dwójga osób (konieczne z noclegiem). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41843g.

Poszukuje dozorcy na nie wielką posesję. Warunek mieszkanie do zamiany, metraż obojętny, może być wspólne. Warunki pracy, płacy do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40987g.

Spawacz ze spawarką przyjmie pracę — znajomość budowy szklarni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41021g.

Uczeń do galvanizacji — potrzebny. Nikielownia. Tel. 477-91. 40924g

Fotograf praktyka w zakładzie naukowym podejmie pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40935g.

Probstowo poszukuje gospodynii. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40971g

Fryzjer męski zaraz przyjmie prace. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41156g.

Crebladnik szwelski poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41161g.

Kupię toczone nakretki M-3. Poznań, tel. 719-49. 40997g

Spawarkę transformator kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40974g

Kupię samochód osobowy typu DKW. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41022g

Kupię Wartburga, Zastawę lub Moskwicę 407. Cena 60—65 tys. zł. Tel. 519-73 godz. 16—20. 41047g

Kupię nową maszynę do liżenia lub sumator. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41088g.

Kupię Skodę MB i Zastawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41097g

Kupię telewizor stan obojętny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41131g

Kupię Skodę MB i Zastawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41131g

Sprzedaz

Wózki dziecięce ostatnia nowość poleca Wytwórnia Orzeszkowej 18a. 41991g

Sprzedam samochód Octawie rok 1960, ul. Grottegera 10 m. 5. 41987g

Ciągnik „Ford” amerykański (benzynowiec) posiada hydraulik, przekładnik na pas, plug i kultywator oryginalny, stan całosci bardzo dobry. Cena 30 tys. zł. Cwajna, Borek, pow. Głogów 5 km od Głogowa. Sprzedaż 26. II. 67 r. 1928p

Zetor wysoki K25 sprzedam. Traczyk, Szczepankowo, p-ta Ostroń, pow. Szamotuły. 40917g

Sprzedam pianino „Goetze” płyta metalowa, krzyżowe, szafę. Hibnera 31 m. 1. 40989g

Sprzedam ciągnik jednoosiowy nowy marki „Dzik” z przyczepą, Bolesław Adamczyk, Września ul. 22 Stycznia 37 m. 5. 40992g

Sprzedam samochód Skoda Octavia, Leon Grygier, Ostrowo pow. Sreni. 41003g

Sprzedam śrutownik walcowy. Józef Ratajczak, Wiry, Komornicka 25. 41007g

Sprzedam akordeon 20-basowy „Victoria”. Koc, Wawrzyniaka 21. 40937g

Sprzedam wózek dziecięcy w dobrym stanie. Grunwaldzka 31B m. 1 od godziny 16—18. Bronisław Kasprzak. 40949g

Sprzedam okazjynie jadanie. U. Rutkowski 45b m. 7. 40952g

Sprzedam samochód Syrena 103 w idealnym stanie, przebieg 40 tys. km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41044g.

Masę perlową, naturalną, holenderską — sprzedam. Oferty „23995” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, p-znańska 38. K896

„Skodę” siedmiotonową wywrotkę lub „Fiat”, mo że być do remontu — kupię. Zenon Kolski, Nowa Huta, Wysokie 8, m. 22. K925

Pilnie sprzedam tokarnię, frezarkę, koła ogumione 16x900, osie — ogumione 20-tki, uchwyty odgromowe, Zielona Góra, Dąbrowskiego 11 — warsztat tel. 13-24. K927

Maszynę do drobnego plosowania (falbanki), szerokość 28 cm, z termoregulacją — sprzedam. Oferty „33661” Łódź, Prasa, Piotrkowska 96. K1103

Sprzedam samochód Wartburg 311. Wiadomość: Dzierżyńskiego 170 m. 15 od godz. 16. 41082-g

Skodę — Octavię sprzedam. Cena 75.000,— zł. Poznań, ul. Ostrońska 35. Ogłądać do godz. 12. 41091g

Sprzedam samochód — „Wolga” w idealnym stanie. Rok produkcji 1966. Ryszard Maciejewski, Września, ul. Armii Czerwonej 5 m. 10. tel. 407. 41094g

Motocykl DKW — 250 na teleskopach — zamienię na motorower. Zgłoszenia: 446-26. 41109g

Powózki wolant na szesnastkach jak nowa z urzędu sprzedam. Subsar, Sekowo pow. Szamotuły. 41117g

Sprzedam samochód Syrena 102, Poznań, ul. Pod stolińska 4 m. 9. 41124g

USŁUGI dla LUDNOŚCI

W ZAKRESIE:

- STOLARSTWA
- CIESIELSTWA
- TARTACZNICTWA
- DOSTAWY ELEMENTÓW NA DOMKI JEDNORODZINNE, GARAŻE, DOMKI CAMPINGOWE, ALTANY, KURNIKI

świadczy

Zakład Prefabrykatów Trzciniowych

SIERAKÓW WLKP.

ul. Bohaterów nr 2 — telefon 26

W1165

Sprzedam szafę kombinowaną. Tel. 441-29. 40979g

Samochód Steyer T55, zapasowy mi częściami. Cena 12.000 zł. Poznań, ul. Gwiazdista 20 m. 3. 40931g

Bokser 8-miesięczny po złotych medalistach z rodowodem, piękny okaz — sprzedam. Ostreszów, Mikolaja 20, tel. 247. 41046g

Sprzedam głęboki wózek nowoczesny. S. Engla 20 m. 17 (Lazarz). 41059g

Fortepian „Wirth” wieńskie, krótki krzyżowy, korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41065g.

Sprzedam samochód Wartburg 311. Wiadomość: Dzierżyńskiego 170 m. 15 od godz. 16. 41082-g

Skodę — Octavię sprzedam. Cena 75.000,— zł. Poznań, ul. Ostrońska 35. Ogłądać do godz. 12. 41091g

Sprzedam samochód — „Wolga” w idealnym stanie. Rok produkcji 1966. Ryszard Maciejewski, Września, ul. Armii Czerwonej 5 m. 10. tel. 407. 41094g

Motocykl DKW — 250 na teleskopach — zamienię na motorower. Zgłoszenia: 446-26. 41109g

Powózki wolant na szesnastkach jak nowa z urzędu sprzedam. Subsar, Sekowo pow. Szamotuły. 41117g

Sprzedam samochód Syrena 102, Poznań, ul. Pod stolińska 4 m. 9. 41124g

LoKale

Małżeństwo bezdzietne przyjmie stróżostwo lub dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1743p.

Mieszkanie kwaterekunkowe — komfortowe 70 m², garaż i lokal na rzemiosło — w Szwarczku zamienię na podobne mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40927g

Oddam garaż samochodowy. Górczyn — Leszczyńska, tel. 620-43. 40978g

Lokale użytkowe oddam w dzierżawę. Blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41064g

Kupię pokój wyłączony dla jednej osoby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41075g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, Gniezno, ul. Roesvelta 58 m. 10 na pokój z kuchnią w Poznaniu. 41110g

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną (1300 m² w Kiekrzu. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 41866g.

Willę wyłączoną 4-pokojową, kuchnia, łazienka, centralne do tego jeden lub dwa hektary ogrodu trzy zabudowania przy Poznaniu dobrej komunikacji lub miast Gniezno, Inowrocław do 500.000 zł. kupię

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Król węgów”; NOWY — g. 19 „Namiestnik”; OPERA — g. 19 „Szkoła żon”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — godz. 20 „Łaźnia”;

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ: Ceramik: nieczynne; Noteć: „Winnietou” (I i II s.); CZARNKÓW: „Marysia i Napoleon”; GNIEZNO: Lech: „Gdzie jest trzeci król”; Polonia: „Powrót na ziemię”; GOSTYN: „Don Gabriel”; JAROCIN: Echo: „Strzelby Apaczów”; KALISZ: Kosmos: „Między liniami ringu”; Oaza: „Sublokator”; Stylowe: „Sciana czarownic”; Syrena: „Siedem nianiek”; „Najpiękniejsza ożustwa świata”; KEPNO: „Kim pan jest, doktorze Sörgo”; KOŁO: „Piekło i niebo”; KŁODAWA: „Nie przysyłaj mi kwiatów”; KONIN: Energetyk: „Człowiek ucieka”; Górniki: „Zemsta OAS”; KOŚCIAN: „Z piekła do Teksasu”; KROTO-SZYN: „Koty”; LESZNO: Klubowe: „Pieski świata” (Mondo cane); Panorama: „Winnietou” (I i II s.); MIEDZYCHÓD: „Zabłakana w Rzymie”; NOWY TOMYŚL: „Zawsze w niedzielę”; OBORNIK: „Mr Hobbs na urlopie”; OSTROW: Roma: „Scigani przez śmierć”; Słońce: „Szyfry”; OSTRZESZÓW: „Dwaj z Teksasu”; PĘLA: Ikar: „Kapral i inni”; Iskra: „Fanfan Tulpan”; Kora: „Gamoń”; PLESZEW: „Sobótki”; RAWICZ: „Strzelby Apaczów”; SŁUPCA: „Okropna żona”; ŚREM: „Kochanka”; ŚRODA: „Zagubione kroki”; SZAMOTUŁY: „Piękny Antonio”; TRZCIANKA: „Panie inspektorze”; TUREK: „Małżeństwo z rozsądku”; WAGROWIEC: „Wrak Mary Deare”; WOLSZTYN: „Gentleman z Epsom”; WRZEŚNIA: „Bariera”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12—21 „Nowy Jork” (cz. II).

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert symfoniczny: dyrygent — Zdzisław Szostak, solistka — Irena Winiarska (mezzosopran).

MUZEA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13—19.
Historii m. Poznania (St. Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — nieczynne do 22 II br.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 10) — g. 11—13.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10—18.

WYSTAWY

PAŁAC KULTURY — Rzeźby w drzewie J. Zathę’a „Siedziska”; malarstwo M. Wasowicz-Sopoćko „Polski strój ludowy” (do 20 bm.).
KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa fotograficzna „UNESCO ratuje zabytki Nubii” — g. 10—20.
MUZEUM NARODOWE — Malarstwo St. I. Witkiewicza (do 17 bm.).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa — internia, chirurgia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35.
Podstacja PR: ul. Kórnicka 8. Bukowa 1, Ugory 18 (czynne całą dobę).
Ambulatoria (Chelmońskiego 20) czynne: chirurgiczne II (cała dobę), internistyczne (g. 7—23), pediatryczne (g. 15—23), stomatologiczne (g. 16—7); chirurgiczne I, ul. Kórnicka 8 (cała dobę). Telef. 544-44, 544-45 łączą ambulatoria i podstację PR.
Wojewódzka Stacja PR (ul. Kościuszki 103) telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała dobę) — dyżur nocny. Lekarz weterynaryj: Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414, od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I — Fala 1.322 m i UKF 69.74 MHz (do g. 18) — 8.18 Mel. rozrywk.; 8.49 „Dr Zabiniński przed mikrofonem”; 9 Dla kl. III: „Droga przez Pragę”; 9.40 Dla przedszkoli: „Zabawy rytmiczne”; 10 Kalendarz kulturalny; 10.30 Kon-

Druga młodość starego Kościana

Kościan przypomina obecnie wyrostka, który nie może pomieścić się w starym ubraniu. Skrojony na dawną miarę organizm miejski — pęka w szwach, wszystko tu zbyt wąskie i ciasne. Nowy urbanistyczny garnitur dla Kościana szyje się już po raz trzeci. Pierwszą przymiarką z roku 1950 zakładała, że w 1980 roku miasto powiększy się do 20 000 mieszkańców. Do tej liczby dostosowane były plany urządzeń komunalnych, budownictwa mieszkaniowego, usług, szkolnictwa itd.

W 5 lat później okazało się, że trzeba podnieść liczbę przewidywanej ludności do 25 000. Do pierwotnych założeń urbanistycznych wprowadzono więc odpowiednie korekty. 800-letni Kościan zakupił sobie jednak z braku wyobraźni demografów i planistów: „docelowo” 25 000 mieszkańców osiągnął obecnie. Siłą rzeczy ramy grodu nad Obrą trzeba było poszerzyć do 35 000 mieszkańców...

Ze 105 ulic, składających się na organizm miasta, 42 zbudowane zostały w ostatnim 10-leciu. Jak większość naszych miast, Kościan do dzisiaj obchodzi się bez wodociągów i kanalizacji. Nie może też sprostać obecnym potrzebom gazownia. Całe uźbrojenie miasta trzeba bądź to budować od nowa, bądź modernizować. Jeszcze w tym roku przekazany będzie do eksploatacji drugi piec gazowni. Buduje się nowe gazociągi, ale i stare trzeba na gwałt wymienić. Miasto doczekało się narreszcie budowy wodociągu i kanalizacji. Wszędzie więc coś się kopie, instaluje, zmienia.

W rejonie tzw. Kurzej Góry wyrasta nowa dzielnica przemysłowa. Tutaj ulokowana zostanie wytwórnia gazów technicznych, wznoszą się już korpusy elewatori zbożowych, zabudowa Centrali Nasilonej, Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego, Zakładów Budowy i Remontu Urządzeń Chemicznych. Stanie tu również nowoczesna baza PZGS, z kompleksem urządzeń handlowych i usługowych. Do roku 1970 przemysło-

Z Obornik

Tasiemcowe kolejki na pocztę

Urząd Pocztowy w Obornikach w jednym z okienek przyjmuje wpłaty i wypłaty na rzecz usług własnych oraz innych instytucji prowadzących operacje płatnicze. W pierwszej dekadzie każdego miesiąca „cudem waleczności” pozostaje dotarcie do wyżej wymienionego okienka z wpłatą rat ORS czy abonamentu radiowego lub telewizyjnego. Klienci narażając się na dotatkowe odsetki, odchodzą nie raz z gmachu poczty, aby nie czekać na tasiemcowe kolejki. W tym samym czasie przed okienkiem nr 1 jest niemal pusto. Dobrze by było, aby Urząd Pocztowy rozważył możliwość załatwiania w okresie od 1 do 10 każdego miesiąca wymienionych czynności przez oba okienka, a zwłaszcza w godzinach od 15 do 18. Zmieniliby to sytuację w sposób radykalny. (kon)

cert z nagrań Ork. Szwajcarii Romańskiej; 11 Konc. „Przyjaźni”; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Muz. ludowa Krajów Nadbałtyckich; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II: „Dzieci słuchają muzyki”; 13.20 Z muz. polskiej; 14 Public. międzynarod.; 15.05 Dla szkół średnich: „Wóz triumfalny antymonu”; 15.50 „Opinia ocenia, radzi, informuje”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. Studia Rytm.; 18.45 Kurs jez. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsł i o wsł”; 19.30 Konc. życzeń; 20.30 Wycieczka literacko-muzyczna; 20.33 Rewia piosenek; 21.03 „Listy z teatrów”; 21.33 Polski jazz; 21.50 „Spotkanie przy półce”; 22.20 „Kalevala”, odc. I eposu ludowego fińskiego; 22.40 Z twórczości J. Sibeliusa; 23.15 Nowości Programu III; 0.10 Program nocny Szczecina;

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.15 Kurs jez. franc.; 8.35 „Pod rozważanie opinii publiczne”; 8.55 Muz. rozrywk.; 9.40 Z życia ZSRR; 10.20 Konc. Rozrywk. PR w Krakowie; 10.50 „Ludzie w biegi” — odc. (ostatni) pow.; 11.10 „ABC ekonomii”; 11.25 Muz. operowa; 12.25 Mel. filmowe; 12.40 Kultura i życie poszukiwana; 14 Z muzyki franc.; 14.20 „Jest ze Słaska”; 14.45 „Biekitna sztafeta”; 15 Mel. ludowe Słowacji; 15.20 Zespół gitarzystów The Shadows; 15.30 Dla dzieci „Wakacje z prof. Biedronka”; 16.05 Felieton Red. Społ.; 17.50 Aud. sport. pt. „Czesław Franek wrócił na ring”; 18.10 Gra Zespół B. Hardego; 18.20 Wielkop.

we centrum na Kurzej Górze zatrudniają będzie około 2 000 pracowników. W przyszłości powstanie tu osiedle mieszkaniowe na 10 000 osób.

Jak widać, nie brak Kościanowi optymistycznej perspektywy rozwoju. Ale jest wiele problemów, które trzeba rozwiązywać teraz, bez względu na pistrzając się trudności. Rejestr takich najpilniejszych potrzeb miasta i powiatu przedstawili ojcowie oraz aktywiści FJN podczas niedawnych odwiezdzin grupy posłów: Stanisława Walendowskiego, Reginy Poślednik, Bronisława Lutego i Józefa Wleki.

Na pierwszy plan wysunięto sprawę lecznictwa. O niepokojącej sytuacji świadczy trwająca prawie od dwóch lat faktyczna likwidacja szpitala powiatowego, w związku z kapitałnym remontem jego zabudowań. Miasto i powiat pozabawione zostały 110 łóżek szpitalnych. Dwa działające oddziały — chirurgiczny i internistyczny — mieszczą się w budynkach zastępczych. Tymczasem prace remontowe przebiegają niezwykle powoli. Wystąpiła też konieczność przebudowy bloku operacyjnego. Zgodnie z planem, całość prac powinna być ukończona do końca tego roku. Jednak trudność ze znalezieniem wykonawcy robót wartości 1,5 miliona zł stwarza poważne zagrożenie tego planu.

O pomoc woła również oświata. W związku z 8-latką, w mieście i w powiecie wystąpiły braki lokalowe. W szczególności trudnej sytuacji znalazła się Szkoła Podstawowa w Przysieci, gdzie ponad 300 okolicznych dzieci uczy się w dwóch zastępczych pomieszczeniach, których stan stwarza stałą groźbę katastrofy. Wydawała została nawet decyzja ewakuacji tych pomieszczeń. Budowa szkoły w Przysieci została uwzględniona w planie 5-letnim, jako jedyna zresztą

Na pomnik Mieszka I i Bolesława Chrobrego

Młodzież Szkoły Podstawowej nr 84 im. Tadeusza Kościuszki w Poznaniu, ul. Szczepańska 3 na uroczystości podsumowania obchodu 1000-lecia Państwa Polskiego — wyraziła chęć dołożenia „symbolicznej cegiełki” na pomnik Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Na ten cel zebrano 325,80 zł.

Jak widać akcja ta zatacza coraz większe kręgi a wiadomo że każda złotówka przyczyni się do realizacji tego pięknego celu. (i)

aktualn. turyst.; 18.25 „Poznańskie wernisaże”; 18.40 „Spojrzenie na pięciolatkę”; 19.05 Muzyka i Aktualn.; 19.30 Odtworzenie koncertu symf. w wyk. Ork. PR w Krakowie pod dyr. J. Gerta; 20.28 „Mój zawód — to ja” (w przerwie koncertu); 20.48 d. c. konc.; 22.05 Studiu współczesne — „Wilki”; 22.55 Muz. rozrywk.; 23.20 Gra Ork. Tan. PR;

WIADOMOSCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.13, 23.50.

PROGRAM III: UKF 69.74 MHz: 18.05 Krasnoludki są na świecie; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 „Jak ludzkość wynalazła zło psa” humoreska; 19.05 „Mój magnetofon”; 19.25 „Tredowata”; 19.35 Nagrania Studia UKF; 19.55 Trzej panowie z Londynu; 20.15 „Przepowiednia” słuch.; 20.40 Chu Berry — saksofonista; 21.05 Duet fortep. — W. Kisielewski i M. Tomaszewski; 21.20 „Poznański Kabaret „Magiel”; 21.35 Trzej panowie z Lublina — B. Łazuka, M. Burano. P. Szepepanik; 21.50 Opera — R. Leoncavallo „Pajace”; 22.07 Spiewa TonnyBennett; 22.15 Syjam — królestwo białego słonia; 22.30 Trzej panowie z Paryża; 22.55 wiersze J. Iwaszkiewicza; 23 „Muzyka nocą”; 23.50 Spiewa Krystyna Bodalska.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 11—11.45 — Przedolimpijskie zawody narciarskie w Grenoble. Bieg zjazdowy mężczyzn w Chamrossie; 11.55—12.25 — Przepowiednia filozofii dla kl. XI — Co to jest etyka; 12.45—13.05 — Dla

w powiecie. Ale przedsiębiorstwo budowlane w Lesznie, któremu zlecona została budowa, skreśliło ją z rejestru przewidzianą do realizacji obiektów.

Przy okazji ujawniono ogólne upośledzenie szkolnictwa kościańskiego. W powiecie istnieje bowiem tylko jedna szkoła średnia — liceum ogólnokształcące. Nie doczekał się dotychczas uwzględnienia zgłaszany od dawna postulat otwarcia w Kościanie szkoły zawodowej na poziomie średnim. Blisko 700 absolwentów szkół podstawowych (około 40 procent) nie znajduje miejsca w szkołach średnich i zasadniczych. Jest to najbardziej niekorzystny wskaźnik młodzieży pozostającej poza szkołą w województwie poznańskim.

Tymczasem trzeba myśleć o przystosowaniu kwalifikowanej kadry dla rozwijających się przemysłu i rolnictwa. Obecnie aż 80 procent zatrudnionych w urzędach i administracji posiada zaledwie podstawowe wykształcenie. Wkrótce miejscowy przemysł wzbożaci się o wytwórnię gazów technicznych, rozbudowu-

je się fabryka aparatury chemicznej, dla których to zakładów nie ma w powiecie ani jednego inżyniera. Pilną potrzebą jest rozwinięcie szkolnictwa średniego dla pracujących.

Większość obecnych trudności w dziedzinie oświaty, kultury, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, wywołuje chroniczny brak tzw. mocy przerobowej lokalnych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych; z tego powodu nie wykorzystuje się środków, przyznanych na remonty mieszkań, szkół, ośrodków zdrowia, placówek kulturalnych itp.

Władze miasta i powiatu nie szczędzą wysiłków, aby łagodzić występujące trudności i bolączki. Wiele jednak spraw wymaga interwencji u władz centralnych, w czym pomoc i poparcie autorytetów poselskich może być szczególnie przydatne.

FELIKS BIŁOS



Dla naszych dzieci

Odpowiadamy

Kakolewo, pow. Nowy Tomyśl. — Po przeprowadzonej inwenturze, sklep Wasz został znów otwarty, chociaż z powodu zachorowań na gripę, Zarząd Gminnej Spółdzielni ma duże trudności. (253)

Zosia z Grodziska. — Najdokładniejsze informacje w sprawie budowy domu na fundamencie z pustaków otrzyma Pani w Prezydium MRN w Grodzisku. (427)

Jan Zych, Kranowice. — W sprawie kontraktacji krzewów jagodowych (agrest, czarna porzeczka) należy się zgłosić do Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu, ul. Rocha 9. (438)

Jakubowska z Racotu. — Imieniny Renaty przypada 21 I, 16 III, 22 V, 2 IX, 6, 13 i 18 X. Należy wybrać ten dzień, który wypada bliżej daty urodzin; imieniny Rafała: 24 I i 24 X. (443)

Jadwiga z Szamotuł. — Najlepiej przyjechać do Poznania i poszukać po sklepach. Bliższych adresów Rogera Moora, Chamberlaina itd. nie znamy. Do Bogdana Łazuki można napisać pod adresem: Telewizja Warszawska — Plac Powstańców Warszawy 7. (418)

kl. III — „Fabryka”; 16 — „Centrum z bliska” — reportaż; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z okienka”; 17.15 — Dla młodych widzów — „Dolina królów”, film produkcji ang. (cz. II); 17.45 — „Kronika tygodnia”; 18 — Wszelkie TV — „Maszynny myślenie”; program z cyklu: „Perspektywy”; 18.35 — „Spotkanie z Marianem Załuckim”; 18.55 — „Spojrzenie na pięciolatkę” — program red. ekonomicznej; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — Teatr TV — „Ostatni liść” — O’Henry; 21.10 — „Rozmowy o książkach”; 21.25 — „Człowiek ideowy — co to znaczy?”; 21.50 — Dziennik; 22.05 — Przedolimpijskie zawody narciarskie w Grenoble. — Bieg zjazdowy mężczyzn w Chamrossie (powtórzenie);

SOBOTA: 10—11.25 — „Dziewczęta z Florencji” — fab. film włoski; 11.55—12.25 — Geografia (kl. V); 16.20 — Program Tygodnia; 16.40 — Wychowanie fizyczne naszych dzieci; 16.55 — Wiadomości; 17 — Widowisko dla dzieci — „Figle z makiem” — Kabaret „Drops”; 17.50 — Spotkania z przyrodą; 18.15 — Tele-Echo; 19 — Wieczorne rozmowy; 19.20 — Dobranoc i Monitor; 20 — „Cztery miliony” — film z serii „Błękitny express”; 20.25 — Dziennik; 20.40 — „Dziewczęta z Florencji” — fab. film włoski; 22.05 — Wiadomości sport; 22.15 — Teatr Rozrywki — „Raz, dwa, trzy...” — Franza Molnara — komedia obyczajowa;

TV zastrzega prawo do zmian.



KSIAŻECZKI MIESZKANIOWE DLA SIEROT

KALISZ. — Do tej pory książeczki mieszkaniowe dla sierot otwarły: Fabryka Części do Maszyn Wiókienniczych i Odlewnia Metali „Kalmet”, Kaliska Odlewnia Części Samochodowych — 2 książeczki, Spółdzielnia „Usługa” — 2, oraz Spółdzielnia Metalowców — 1. Szesć sierot otrzyma po dojeździe do pełnoletności własne mieszkania. (mat)

ZŁOT TRAKTORZYSTÓW

KROTOSZYN. — Powiatowy złot przodujących traktorzystów i mechanizatorów odbył się 15 bm. w Krotoszynie. Dokonano oceny przebiegu i wyników współzawodnictwa pracy za rok 1966. Najlepsi traktorzyści i mechanizatorzy otrzymali dyplomy i nagrody. (gł)

WSPOMNIENIA

WŁADYSŁAWIE BRONIEWSKIM

OSTRZESZÓW. — Nowo zorganizowane Koło ZMS przy Zakładzie Specjalnym w Kobylagórze w powiecie ostrzeszowskim, zorganizowało uroczystą wieczornicę, poświęconą twórczości Władysława Broniewskiego w związku z pięcią rocznicą jego śmierci. Podczas uroczystości 20 pracowników tego zakładu otrzymało legitymacje ZMS-owskie. (hp)

W 25-LECIE PPR

WAGROWIEC. — 13 bm. Komitet Gromadzki PZPR Wągrowiec — Północ obchodził 25-lecie powstania PPR. Uroczystość odbyła się w Domu Kultury w Rgielsku. Przybyli tam m.in.: seniorzy ruchu robotniczego, jak: 76-letni Stanisław Stepniak z Brzeźna Nowego i 67-letni Antoni Piasecki z Rgielska. Prokurator powiatowy, Aleksander Woźniak, wygłosił prelekcję, poświęconą 25 rocznicy powstania PPR. Weterani opowiadali o swych przeżyciach. Wystąpił też z programem artystycznym miejscowy zespół biblioteczny Domu Kultury pod kierownictwem Marii Góreckiej. (Kdw)

SPOTKANIE Z R. SZYDLÓWSKIM

GNIEZNO. — W niedzielę, 19 bm. o godz. 12 odbędzie się w Klubie MPiK w Gnieźnie, staraniem Towarzystwa Miłośników Teatru — spotkanie z krytykiem teatralnym — Romanem Szydlowskim. (eo)

KOŁO FILATELISTÓW

SZAMOTUŁY. — Odbyło się w Domu Młodzieży w Szamotułach walne zebranie Koła Filatelistów, które zrzesza już przeszło 100 członków. Jednym z nich jest także przewodniczący Prezydium PRN, inż. Marian Dobkiewicz. Po stanowiono zorganizować wystawę z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. (mr)

Legends i fakty

Nazwa wymazana z mapy

Bnin — nazwa miasteczka leżącego na trasie Kórnik — Śrem — została oficjalnie wymazana z mapy. Decyzję opartą na rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów poprzedziły kilkuletnie debaty, dyskusje, projekty, mniejszy lub większy opór mieszkańców tej miejscowości. Czy należy się temu dziwić? Nie można odmówić im słusznej dumy, bo mieszkając w Bninie, to przecież się jego 2700-letnią historią i dalekiej historię tę przedziwiać. Ukryte zazdrośnie w ziemi Bnina ślady i dokumenty prastawiańskiego życia, a wydobyte częściowo na powierzchnię, pozwoliłyby stwierdzić niezbicie, że kwitło już ono w VIII wieku przed naszą erą.

Najodleglejszą datę odnoszącą się do historycznej przeszłości Bnina, spotykamy w herbarzach, w których Jakób z Bnina, wojewoda poznański, występuje pod rokiem 1120. Pradkowie jego wywodzą się od Łódziów (prawdopodobnie od Łodzi spod Stęszewa) i odtąd Bnin i Kórnik przez długie lata związane są z Łódziami, co znalazło swój wyraz w herbie Bnina, który w wieku XII jest już grodem kasztelańskim, a później nawet siedzibą księcia z warownym zamkiem. W okresie panowania Ludwika, króla węgierskiego i polskiego, kiedy to możniejsza szlachta przywłaszczyla sobie mnóstwo dóbr książęcych, Bnin stał się również własnością prywatną. Wybudowany w roku 1442 w stylu gotyckim piękny kościół (data erekcji napisana na pergaminie z pieczęcią biskupa poznańskiego Andrzeja z Bnina) przetrwał do roku 1942; zawałił się na skutek wstrząsów podczas wyśadywania mostów przez hitlerowców.

W roku 1458 Bnin był już miastem, z obowiązkiem dostawych trzech pieszych żołnierzy na wyprawę malborską. Ciekawą jest rzeczą stosunkowo duża liczba zamieszkających rzemieślników, np. 6 szewców, 6 komorników, 5 szynkarów, 4 krawców, rzeźników, kowali, piekarzy, garncarzy. W roku 1800 miasteczko liczyło 34 szewców, 18 sukienników, 17 kuźników, 14 pocienników, 11 młynarzy, 8 rzeźników, 6 szynkarzy, 4 krawców, stolarzy i muzykantów, jednego puszkarza, lekarza i olejnika. W wieku XVI przechodzi Bnin z rąk Bnińskich na własność Górków, a więc połączony z Kórnikiem, a później znowu odtłoczony i podzielony pomiędzy Czarnkowskich. Następnymi właścicielami stali się Działyscy, którzy znowu włączyli go w skład dóbr kórnickich.

Z wnioskiem o przyłączenie Bnina do Kórnika wystąpił w roku 1945 ówczesny Zarząd Miejski, a później Miejska Rada Narodowa w Kórniku. Na specjalnej sesji Miejskiej Rady Narodowej w 1959 roku mieszkańcy Bnina wyrazili zgodę na administracyjną przynależność do Kórnika z zachowaniem jednak swej historycznej nazwy. Stan ten stwarzał pewne rozdzielenie i mógłby w przyszłości stwarzać komplikacje prawne. Toteż prawomocną decyzją władz wojewódzkich, nazwa Bnin w odniesieniu do wszystkich spraw państwowych przestała istnieć, przechodząc w nazwę Kórnik. W ślad za tym poszły już zarządzenia o numeracji szkół i przedszkoli, oraz urzędów pocztowych. Nazwa rodzima może być zachowana dla oznaczenia dzielnicy Kórnika.

STEFAN NOWAK